

Wychowanie religijne w rodzinie w kontekście współczesnych przemian społeczno-kulturowych

Wprowadzenie

Współcześnie przychodzi człowiekowi żyć w świecie gruntownych i dynamicznych przemian niosących ze sobą pluralizm kulturowy, który najczęściej wyraża się we współwystępowaniu, a niekiedy także „wymieszaniu” różnych światopoglądów, przekonań i opinii. Zachodzące procesy globalizacyjne generują zatem całkiem nowy model kultury i społeczeństwa opartego na pełnej autonomii jednostki oraz prawie swobodnego wyboru swojej „społeczno-kulturowej tożsamości”. Stwarza to człowiekowi pozornie wielkie możliwości wszechstronnego rozwoju, jednak w dłuższej perspektywie czasu procesy te niosą ze sobą także liczne zagrożenia i życiowe miraży (Konios, 2012, s. 315). Nadmiar bowiem przeżyć, które stają się udziałem człowieka sprawia, że często nie jest on w stanie dokonywać właściwych wyborów, gubiąc się w mnogości proponowanych mu wartości i nowych reguł postępowania. Ten swoisty „zamęt” rodzi szczególnie niebezpieczeństwo dla prawidłowego funkcjonowania rodziny, która, by mogła wypełnić swe liczne funkcje i zadania, musi coraz częściej podejmować ogromny wysiłek związany z zapewnieniem sobie społecznej i duchowej autonomii. Współczesna kultura proponuje bowiem rodzinie uległość tendencjom hedonistycznym, które w konsekwencji prowadzą do relatywizmu moralnego i religijnego. Rodzina jako instytucja i grupa społeczna stanowi zawsze niezwykle wrażliwy element struktury społecznej na wszelkie zmiany zachodzące w obszarze kultury i życia społecznego i religijnego.

Biorąc pod uwagę intensywność i zasięg zachodzących zmian społeczno-kulturowych, rodzi się konieczność niejako nowego spojrzenia na rodzinę jako wyjątkowego środowiska wychowania religijnego (chrześcijańskiego, katolickiego) dziecka. Perspektywa przyszłości niesie bowiem dla rodziny w tym względzie

wiele wyzwań wynikających z postępującej globalizacji i przenikania się kultur, a także zagrożeń mających swe źródło w niebezpieczeństwie „zagubienia” przez rodzinę swej tożsamości religijnej. Współcześni małżonkowie i rodzice dotknięci są w znacznym stopniu kryzysem wartości, współwystępującym z utratą wiary i zanikiem poczucia przynależności do wspólnoty religijnej. W życiu rodziny wyraża się to w tzw. niepewności jutra oraz tymczasowości, czego wyrazem staje się brak jasnego rozeznania dobra i zła, prawdy i fałszu, wszystko zdaje się być zabarwione subiektywizmem. Jednym z głównych „instrumentów” mogącym przyczynić się do poprawy kondycji moralnej współczesnej rodziny jest szeroko rozumiana formacja religijna, która stanowi ochronę, zwłaszcza dla najmłodszych, przed wyobcowaniem religijnym. Wychowanie religijne (katolickie) w rodzinie winno zatem zbliżać wszystkich członków rodziny do Boga oraz uzdalniać najmłodszych członków rodziny do poszanowania godności własnej i innych oraz wyboru, z wielości propozycji tylko tych wartościowych, budujących i ubogacających ich człowieczeństwo.

Rodzina w dobie złożonych przemian społeczno-kulturowych

Współczesny człowiek żyje w niezwykle złożonej rzeczywistości, gdzie dominujące instytucje społeczno-polityczne i medialne wyznaczają mu określone standardy myślenia i zachowania. Gdzie obowiązuje taki sposób życia i działania, który nasycony jest „homogenicznością” dla wszystkich, niezależnie od okoliczności, tradycji i przyzwyczajzeń. Choć swoistym paradoksem jest to, iż tej „nowej rzeczywistości” świata towarzyszą zwykle hasła pluralizmu kulturowego i otwarcia na wszelką różność i odrębność. To jednak nie realia codziennego życia wyznaczają „globalny porządek”, lecz raczej ów „porządek odgórnie zaplanowany” tworzy „nowy świat”, „nową rzeczywistość”, w tym także tzw. nowego człowieka. Na usługach ponowoczesnego ładu jest wszystko to, co nazwiemy gospodarką i życiem społecznym, jemu służą edukacja i wychowanie, cała dziedzina przepływu informacji i komunikacji (Skrzydlewski, 2002, s. 72–73).

Pragnąc nakreślić obraz świata, a w nim rodziny w dobie gruntownych przemian społeczno-kulturalnych, w pierw należy zrozumieć, czym jest owa globalizacja wraz z towarzyszącym jej ponowoczesnym spojrzeniem na rzeczywistość. Globalizacja jawi się obecnie jako złożony wielopoziomowy proces, u podstaw którego leży zasada kompresji czasu i przestrzeni nieuchronnie prowadząc do intensywnego przenikania się wielu kultur, tak na poziomie szeroko rozumianej komunikacji medialnej, jak i w obszarze masowej migracji ludności – zwłaszcza między biednymi a bogatymi regionami świata. Globalizacja tworzy więc zjawiska wielkiej skali dzięki przekroczeniu granic, kiedyś wyznaczanych przez zjawiska osadzone w przestrzeni

i czasie. Wszystko to wiąże się z dynamicznym rozwojem nauk szczegółowych, które dostarczają współczesnemu człowiekowi rozlicznych danych, które w żaden sposób nie są całościowo analizowane i systematyzowane. Stąd u wielu ludzi rodzi się przekonanie, że cała otaczająca człowieka rzeczywistość jest wieloznaczna i nieogarniona oraz niemożliwa do ostatecznego wyjaśnienia i zrozumienia. Dodatkowo elementem wzmagającym takie postrzeganie rzeczywistości są środki masowego przekazu, które u przeciętnego odbiorcy wywołują tzw. szum informacyjny, tworzący wrażenie mnogości przekazu, w którym współczesnemu człowiekowi trudno odkryć prawdę o samym sobie i innych ludziach (Kostrubiec, 2004, s. 17–19). W rezultacie tego każdy może mieć (stwarzać) swoją prawdę w zależności od osobistych preferencji i upodobań. Wielu ludzi ulega więc pokusie przypisywania prawdziwości wyłącznie własnym sądom, nie dbając o poglądy i potrzeby innych, skłaniając się przy tym do relatywizmu poznawczego (Kostrubiec, 2004, 19–22). Generowany w ten sposób proces zmian, zarówno w makro, jak i w mikro skali, zawsze ostatecznie obejmuje swym zasięgiem konkretnych ludzi żyjących w swoich rodzinach w określonym kraju i kulturze, którzy muszą podjąć trud zachowania i obrony swojej tożsamości kulturowej i religijnej.

Niewątpliwie charakterystyczną cechą ponowoczesnej rzeczywistości jest specyficzny sposób myślenia, który polega na odrzucaniu istnienia uniwersalnych zasad kierujących pracą ludzkiego umysłu i rządzących życiem społecznym (odrzuceniu prawdy obiektywnej), a promowaniu subiektywizmu, podnosząc wolność jednostki do rangi absolutu (Bronk, 1996, s. 79–85; Zieliński, 1996, s. 143). Podważanie istnienia uniwersalnych zasad społecznych i religijnych, idzie zwykle w parze z promowaniem innego, „obcego” rodzimej kulturze systemu wartości i stylu życia. Świat w tym ujęciu jawi się jako niepoznawalna wielość, nieskończony pluralizm, bez określonego ładu i celu (Kostrubiec, 2004, s. 32–33). Należy zatem zauważyć, że „egzystencję” współczesnego człowieka charakteryzuje ogromna różnorodność zjawisk społecznych, szybkie tempo życia, liczne procesy transformacji kulturowej i technologicznej, które tak naprawdę stwarzają poczucie zagubienia w rzeczywistości, która staje się niemożliwa do ogarnięcia przez ludzki umysł. Dlatego obecnie wielu ludzi ucieka od racjonalności w irracjonalność, od obiektywizmu w skrajny subiektywizm, twierdząc, że sami określą, co jest dla nich dobre, a co złe oraz w jaki sposób będą żyli. W ponowoczesnym społeczeństwie opartym na tzw. kulturze masowej (internet, telewizja), dochodzi zatem do dość radykalnych zmian stylu życia zwłaszcza młodego pokolenia. Wiąże się to z odsuwaniem przez młodych ludzi na bok tradycyjnych wartości i autorytetów na rzecz sceptycznej postawy wobec całości kultury i tradycji.

Jednym ze skutków tak rozumianych przemian społeczno-kulturowych jest zmniejszające się praktykowanie wiary szczególnie w obszarze życia

rodzinnego. W ostatnich latach bowiem rodzina jest poddawana silnej presji ze strony procesów modernizacji, globalizacji czy „integracji”, które stawiają przed nią coraz to nowe „wyzwania”, nie pozwalając jej na stabilne wypełnianie swoich zadań i funkcji. Procesy te wprowadzają w życie rodziny coraz częściej stan niepewności i napięcia, co powoduje, że wiele rodzin czuje się zagubionych w obrębie własnej kultury poddając się biernie utylitarystycznym wpływom pragmatyzmu czy subiektywizmu, który okazuje się ucieczką przed nie zadowalającą wizją świata (Wach, 2011, s. 161–163). Innymi słowy brak pewności kulturowej sprawia, że wielu ludzi czuje się w swoich rodzinach „obco”; zubożeniu podlegają ich relacje i więzi rodzinne, w wyniku czego często dochodzi do różnego rodzaju konfliktów bądź rozpadu rodziny. Szczególnie niepokojące jest to, że większość tych zjawisk dotyka w sposób istotny wychowujących się w rodzinie dzieci i młodzieży. Dynamika owych zmian zachodzących w środowisku rodziny, wyzwała szereg złożonych i jakościowo wątpliwych, bądź jawnie negatywnych przejawów jej społecznego i wychowawczego funkcjonowania (Bis, 2012, s. 279–283). Powszechnie możemy zatem zaobserwować, że współczesna rodzina stanowi bardzo zróżnicowane i niejednorodne środowisko wychowawcze, w którym coraz częściej spotykamy się z relatywną utratą wartości dzieci dla rodziców, formalizacją więzi rodzinnych oraz wzrostem liczby konfliktów małżeńskich kończących się bardzo często rozwodem bądź separacją i w konsekwencji czyniących rodzinę trwale bądź częściowo niewydolną wychowawczo. Zjawiska te sprawiają, że coraz częściej mówimy o dysfunkcji i patologii środowiska rodzinnego, w którym wychowujące się dzieci narażone są na alienację społeczno-kulturową i religijną.

W efekcie zachodzących zmian rodzina przestaje być w świadomości współczesnego człowieka trwałym i uniwersalnym punktem odniesienia. Dla wielu ludzi staje się ona tylko jedną z wielu luźnych form społecznej koegzystencji, w której mogą oni zaspokoić określone potrzeby bez konieczności podporządkowywania się jakimkolwiek wymogom etyczno-moralnym. Wzajemne relacje w takiej rodzinie kształtują się w klimacie ciągłej postępującej autonomii jednostki przy jednoczesnym rozwoju postaw konsumpcyjnych i hedonistycznych. W takim środowisku rodzinnym liczy się głównie „przymus” budowania życia według własnego scenariusza (Doniec, 2009, s. 155–156). Konieczne staje się zatem poszukiwanie nowych i skutecznych sposobów wspierania rodziny. Powinny one prowadzić do umocnienia rodziny jako podstawowej komórki życia społecznego, stanowiącej zarazem pierwsze i najważniejsze miejsce wychowania religijnego dziecka (Magier, 2010, s. 47–49). Jednocześnie powinny umożliwić podjęcie działań o charakterze ratowniczym wobec tych rodzin, które zostały dotknięte trudnościami i patologią. Chodzi tu między innymi także o poszukiwanie nowych form wychowania religijnego, które nie tylko pozwoliłyby młodemu pokoleniu poznać bogaty świat

wartości, tradycji i kultu religijnego, ale sprzyjałby również zacieśnieniu wzajemnych relacji i więzi, integrując całą rodzinę wokół „sacrum” – wartości najwyższej, jaką jest Bóg.

Współcześnie rodzina staje się coraz bardziej otwarta na nowość i chętnie poddaje się procesom innowacyjnym. Dawniej rodzina była mocno zakorzeniona w całym dziedzictwie kulturowym i religijnym, z którego wyrastała i które współtworzyła, dzisiaj już nie dziedziczy na dawny sposób, ale może, a nawet musi, wszystko wybierać, niejako „tworząc” wszystko od nowa. Należy jednak podkreślić, że dla wielu małżonków stanowi to wyzwanie, by nie ulegać uniformizmowi i hedonizmowi, ale z wewnętrznym przekonaniem i konsekwencją budować własną rodzinę w sposób nowoczesny, nie odrzucając przy tym tradycyjnych i uniwersalnych wartości i wzorców zachowań. Jest to zadanie niezwykle trudne i wymagające od małżonków głębokiej świadomości i znajomości celów, które chcą osiągnąć w życiu rodzinnym. Z pewnością jednym z wielu ważnych obszarów konstytuujących właściwe funkcjonowanie rodziny jest znajomość i zakorzenienie rodziny w religii chrześcijańskiej. Tradycyjny model życia rodzinnego wcale bowiem nie musi być przestarzały i nieprzystający do dzisiejszych czasów – potrzeba jedynie twórczego wysiłku małżonków, aby tchnąć w tę na pozór „wiekową strukturę”, nowego ducha, który z jednej strony wniesie do rodziny to, co dobre i nowoczesne, a z drugiej strony, wyzwoli we wszystkich członkach rodziny inicjatywę i pragnienie służby w imię najwyższych ideałów (Bóg, miłość), które z czasem stają się podstawą pomyślności i szczęścia w rodzinie.

Można więc powiedzieć, że kondycja współczesnej rodziny w dobie intensywnych przemian społeczno-kulturowych w znacznym stopniu zależy od dojrzałości i odpowiedzialności moralnej i społecznej małżonków oraz od wartości, które preferują w życiu osobistym i rodzinnym. Z tego też względu umiejętne i właściwe ukierunkowanie życia rodzinnego na wartości transcendentne stanowi niezwykle ważny aspekt formacyjny pozwalający wszystkim członkom rodziny doskonalić się we wzajemnej służbie i miłości. Afirmacja każdej osoby w rodzinie jest niejako warunkiem zaistnienia podmiotowych relacji interpersonalnych i wspólnotowej więzi rodzinnej. Chroni to rodzinę przed zjawiskiem duchowego i kulturowego wyjałowienia. W zdrowej rodzinie, gdzie kocha się Boga i szanuje się człowieka, rodzice i dzieci nieustannie uczą się od siebie nawzajem jak komunikować swoje myśli i uczucia, jak rozwijać swoją wrażliwość na potrzeby innych, jak rozwijać swój potencjał osobowy, zyskując w zamian pewność zdolność twórczego określania swojej przyszłości.

Rodzina środowiskiem wychowania religijnego dziecka

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, pod wpływem różnych nurtów filozoficznych, wokół zagadnień związanych z wychowaniem religijnym, nawarstwiło się wiele nieporozumień. Dla jednych jest ono formą „religijnej” propedeutyki, dla innych istotnym elementem formacji ludzkiej, wprowadzającym w szeroko rozumianą kulturę społeczną i religijną danego narodu czy państwa, a dla innych jeszcze jawi się jako pewna forma oddziaływania ruchów klerykalnych funkcjonujących w danym społeczeństwie. Zdarza się, że niekiedy samo wychowanie religijne bywa utożsamiane z indoktrynacją i ideologicznym podporządkowaniem szeroko rozumianej działalności „edukacyjnej” założeniom jakiejś religii (Okoń, 1998, s. 448). Mówiąc o wychowaniu religijnym należy również wyraźnie podkreślić jego integralny związek z rodziną. Szukając więc właściwego znaczenia wychowania religijnego, musimy najpierw zwrócić uwagę na właściwe zrozumienie pojęcia „wychowanie”, które przede wszystkim kieruje naszą uwagę na młode pokolenie oraz na kształtowanie określonych postaw, uczuć, i dążeń, w tym również religijnych (Kunowski, 2004, s. 15). Klasyczne rozumienie wychowania podkreśla, że jest to świadomie organizowana działalność społeczna, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości człowieka. Zmiany te, pośród innych, obejmują również stronę „aksjologiczną”, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia (Okoń, 1998, s. 444–445). W tym kontekście wychowanie religijne jawi się jako jeden z istotnych elementów kształtujących osobowość młodego człowieka, stąd nie może być pomijane w systemie edukacji i spychane wyłącznie do sfery prywatnej człowieka, ale domaga się uwzględniania go w integralnym pojmowaniu wychowania.

Podstawowym i powszechnie uznanym środowiskiem rozwoju i wychowania dla każdego człowieka jest rodzina. Cechą wspólną wielu określeń rodziny jest jednak zawsze podkreślanie istotnego faktu, że zapewnia ona ciągłość biologiczną społeczeństwa i przekazuje dorobek kulturalny minionych pokoleń pokoleniom następnym, wprowadzając je tym samym w świat wartości społecznych, etycznych-moralnych i religijnych. Najczęściej osobami znaczącymi, które mają wpływ na życie religijne młodego człowieka są rodzice i bliscy krewni. Ich wpływ na rozwój religijny jednostki jest szczególnie ważny w dzieciństwie i okresie dorastania. Rodzina jest bowiem pierwszym środowiskiem wspomagającym rozwój religijny każdego człowieka. To ona kładzie pierwsze podwaliny (inicjacja religijna) pod przyszłą religijność człowieka. Współczesny człowiek musi sobie przeto w pełni uświadomić, że jego formacja religijna jest w sposób naturalny wpisana w rodzinę i dokonuje się głównie w rodzinie i poprzez rodzinę, w której przyszło mu żyć. To w niej w sposób planowy, ale i spontanicznie, młody człowiek poznaje

prawdy wiary i zwyczaje religijne, uczy się modlitwy oraz sposobu wyrażania swoich uczuć religijnych. Duży wpływ na rozwój i kształt przyszłej religijności jednostki ma wiedza, ściśle powiązana ze świadectwem życia chrześcijańskiego, jaki młody człowiek otrzymuje od osób dla niego bliskich, szczególnie zaś rodziców i krewnych. To rodzina w sposób sobie właściwy stymuluje rozwój życia religijnego młodego człowieka, jego charakter, intensywność oraz jakość. Rodzice kierując się w codziennym życiu określonym systemem wartości, zasad i zwyczajów chrześcijańskich, stopniowo przekazują je potomstwu, wprowadzając je tym samym w „świat ducha” i wspólnotę Kościoła. Wychowanie religijne najmłodszych członków musi być jednak połączone z żywym uczestnictwem wszystkich członków rodziny (rodziców, rodzeństwa, dziadków) w życiu wiary.

Formacja religijna młodego człowieka domaga się zatem konstruktywnej i systematycznej pomocy zarówno ze strony rodziny, jak i ze strony Kościoła, który dopełnia wysiłek formacyjny rodziny. Jednym z podstawowych zadań tych instytucji jest dawanie młodemu człowiekowi poczucia zakorzenienia w kulturze chrześcijańskiej oraz pomoc w pokonywaniu „barier” na drodze zgłębiania i praktykowania prawd wiary. Należy zatem mocno podkreślić, że środowisko rodzinne stanowi niezastąpioną wspólnotę, przez którą człowiek jest wprowadzany w świat wartości, norm, wzorów i modeli zachowań religijnych (chrześcijańskich i katolickich), wyzwalających w jego życiu określone sposoby myślenia i zachowania. W środowisku rodzinnym młody człowiek po raz pierwszy spotyka się bowiem z pojęciami dobra i zła, czy też rzeczy dozwolonych i zabronionych. Rodzice swoim postępowaniem ukazują mu, co w życiu jest ważne, z czym należy się liczyć i jakimi wartościami i zasadami należy się kierować.

Rodzina jest wyjątkowym miejscem przekazu wiary kolejnym pokoleniom. Znajduje to swoje uzasadnienie w sakramencie małżeństwa oraz w fakcie przekazania przez rodziców życia swoim dzieciom; małżonkowie i rodzice odnajdując bowiem swoje rodzinne powołanie mają się stać dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary. Należy jednak zaznaczyć, iż w znaczeniu chrześcijańskim sama wiara jest łaską i darem Boga, zaś pierwszym znakiem tego daru jest to, że dziecko otrzymuje konkretnych rodziców i konkretny dom rodzinny, jako konkretne miejsce, w którym dar ten powinien się rozwinąć i przynieść owoce. Innymi słowy rodzice mają prawo i obowiązek tak wychować swoje potomstwo, aby w jego życiu mogła się rozwinąć wiara jako odpowiedź na otrzymany dar. Wiara ta zaś z jednej strony ma swoje korzenie w Bogu, ale z drugiej strony – jako odpowiedź człowieka – ma swoje „rodzinne korzenie” (Wilk, 2002, s. 125).

W tym znaczeniu rodzina powinna być dla młodego pokolenia przestrzenią religijnej stabilizacji; zbudowana na fundamencie sakramentalnej miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety, w której panują głębokie więzi rodzinne, gdzie dzieci

i młodzież czują się kochane, a rodzice są szanowani, zaś wszelkie problemy rozwiązuje się w duchu wzajemnego zrozumienia. Rodzina w obliczu współczesnych niepokojów i zagrożeń cywilizacyjnych musi stać się dla młodego człowieka bezpieczną i pełną optymizmu „wspólnotą nadziei i miłości”, w której jego rozwój religijny nabiera dynamizmu i staje się autentycznym obcowaniem z Bogiem. To w domu rodzinnym młody człowiek wdraża się w praktykowaniu cnót chrześcijańskich; uczy się wypełniać swoje codzienne obowiązki, poznając jednocześnie podstawowe komponenty życia religijnego, takie jak sprawiedliwość, miłość, pokój, prawda, wrażliwość na potrzeby innych oraz gotowość do pomocy i przebaczenia drugiemu człowiekowi. Młody człowiek odnajduje zatem w rodzinie naturalną społeczność wspierającą go w integralnym rozwoju osobowym.

Należy również nadmienić, iż wychowanie religijne w dobie ponowoczesności powinno szczególnie zwracać uwagę na wewnątrzrodzinny proces interakcyjny; wzajemne współdziałanie, wspólne rozwiązywanie problemów, podejmowanie decyzji, realizację zadań i celów osobistych i wspólnotowych. W rezultacie bowiem wzajemnych kontaktów i spełniania określonych praktyk religijnych, w rodzinie zachodzi intensywny proces duchowego rozwoju zwłaszcza najmłodszych członków rodziny; zmienia się postrzeganie siebie i innych, dostrzega się swoje zalety i wady, uczy się kompromisu, opanowania, cierpliwości i umiarkowania w zaspakajaniu własnych potrzeb. Takie spojrzenie na rodzinę pozwala dostrzec w jej funkcjonowaniu naturalną płaszczyznę dla aktywności młodego człowieka i jego osobowego i religijnego rozwoju, tak zorientowaną, żeby z owego „bycia razem” w rodzinie wpływała wzajemna afirmacja i potwierdzenie siebie (Wojtyła, 1974, s. 353). Religijna więź łącząca wszystkich członków rodziny oparta na wolnym wyborze „wartości chrześcijańskich” daje młodym silne poczucie solidarności, ale także świadomość dobrze rozumianej autonomii. Istota tej wzajemnej przynależności człowieka i rodziny w przestrzeni „sacrum” staje się uniwersalną płaszczyzną, na której młodzi mogą rozwijać swój potencjał osobowy i religijny, a jednocześnie służyć innym.

Doświadczenie bliskości i ciepła oraz wielość i zróżnicowanie sytuacji i zadań, które dzieci i młodzież napotykają w życiu rodzinnym zwykle sprzyja ich rozwojowi religijnemu (duchowemu). Rodzice i inni członkowie rodziny muszą jednak na co dzień zachować autentyzm i uczciwość w słowach i postępowaniu, aby ów proces wychowania religijnego ich potomstwa nie uległ wypaczeniu. Współcześnie mówi się często o niebezpieczeństwie ze strony tzw. „samospełniających się przepowiedni”. Oznacza to, że wielokrotnie jesteśmy tacy, jakimi chcą i widzą nas inni. „Samospełniające się przepowiednie” dotyczące postrzegania innych osób, modyfikują nie tylko zachowanie się danej osoby, ale i jej właściwości. Jeżeli postrzegamy kogoś jako dobrego, miłego, sympatycznego, przyjaznego, odpowiedzialnego, godnego

zaufania itp., to osoba ta działa zgodnie z tym modelem. Jeżeli zaś postrzegamy inną osobę jako leniwą, nieodpowiedzialną, niegodną zaufania itp., to ten obraz również zaczyna modyfikować zachowanie tej osoby i staje się tzw. „spełniającą się przepowiednią” (Ostrowska, 1997, s. 17). Nie jest więc obojętne wzajemne postrzeganie się członków rodziny, a przypisywanie najmłodszym członkom rodziny pewnych przymiotów ma istotne znaczenie dla ich prawidłowego wychowania religijnego.

Podkreślając zaś wagę wzajemnych relacji i więzi w rodzinie, należy zauważyć, iż dla prawidłowego wychowania religijnego dziecka ważna jest „pełna rodzina”, a szczególnie cztery typy ról rodzinnych – matki, ojca, siostry i brata i podsystemy powstałe z ich wzajemnej relacji. Zwłaszcza rodzice przez swój osobisty stosunek do wiary i praktyk z niej wynikających stają się dla dziecka wzorem do naśladowania. Dzieci wzorują się na nich, a później w dużej mierze identyfikują się z nimi i chcą być takie, jak oni. Przy czym rodzice nie tylko mają się troszczyć o zewnętrzne praktyki religijne dziecka, ale powinni nadto wykazywać rozsądne i rzeczywiste zaangażowanie w sprawy i problemy moralne i duchowe swojego potomstwa. Ma to bowiem decydujący wpływ na jakość więzi łączącej rodziców i młodego człowieka, daje także możliwość rodzicom określenia duchowej i moralnej kondycji swoich dorastających dzieci i udzielenia im pomocy w ich życiowych rozterkach i decyzjach. Jest to również szansą do zapoczątkowania lub pobudzenia u młodzieży procesu samowychowania oraz zaangażowania się w twórczą i pożyteczną działalność na rzecz innych. Bardzo ważne są również w procesie wychowania religijnego młodego człowieka rozmowy, jakie prowadzi on z rodzicami, w których dochodzi do wzajemnej „duchowej empatii” na bazie wzajemnej wymiany informacji o swoich radościach, smutkach, problemach i sukcesach. Niezwykle istotne jest także okazywanie sobie uczuć, tak pozytywnych, jak: radość, miłość, zadowolenie, jak i negatywnych: złość, gniew, bunt i rozmowa o nich. Okazuje się bowiem, że proces identyfikacji, czyli przejmowania systemu wartości i postaw w sferze religijnej od rodziców jest stymulowany i ożywiany przez autorytet oraz uczucie, jakim rodzice darzą dziecko, nie ignorując i nie odtrącając jego osoby. Mimo zachodzących obecnie w świecie istnych zmian społeczno-kulturowych rodzina nieustannie pozostaje najważniejszą szkołą życia religijnego, szkołą, w której młody człowiek uczy się kochać Boga i bliźniego. Jest zatem najbardziej pożądanym środowiskiem inicjacji i wychowania religijnego dzieci i młodzieży.

Zakończenie

Mówiąc o potrzebie wychowania religijnego młodego pokolenia często niedocenia się rodziny, gdzie proces ten ma swój początek i dokonuje się w duchu miłości rodzicielskiej i poszanowania godności człowieka. Przemiany społeczno-kulturowe, jakie dokonują się obecnie w świecie, nie pozbawiają ani nie zwalniają rodziny z prawa i obowiązku religijnego wychowania swego potomstwa. Należy mocno podkreślić, że wprost przeciwnie, zobowiązują, a nawet niejako przymuszają, aby współczesna rodzina stała się środowiskiem, gdzie dzieci i młodzież otrzymają podstawy zdrowej i dojrzałej religijności. Nie jest to zadanie proste, ale wsparcie dla rodziny płynące ze strony Kościoła i państwa oraz szeregu instytucji i organizacji społecznych i religijnych jest w stanie sprawić, iż rodzina nadal będzie potrafiła we właściwy sobie sposób przekazać łaskę wiary młodemu pokoleniu. Budzi to ogromne nadzieje, że wartości chrześcijańskie, na których została zbudowana cywilizacja europejska zostaną zachowane i przekazane następnym pokoleniom. Rodzina wypełniając swą chrześcijańską misję przekazywania wiary może rościć sobie prawo do bycia obecnie w świecie jednym z głównych bastionów i obrońców wiary chrześcijańskiej.

Bibliografia

- Bis D. (2012). Przestrzeń medialna i przemiany w procesie wychowania. W: Bagrowicz, J. Horowski J. (red.), *Edukacyjny potencjał religii*. (259–286). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bronk A. (1996). *Krajobraz postmodernistyczny*. *Ethos*. Nr 1–2 (79–85). TN KUL.
- Doniec R. (2009). Relacje rodzinne a wyznaczniki partnerstwa w modelach i kulturze wychowawczej rodziny. W: J. Truskołaska (red.), *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami a dziećmi*. (151–168). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Konios A. (2012). *Współpraca organizacji pozarządowych z sektorem samorządowym na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu*. W: S. Bis, E. Smołka, R. Skrzyniarz (red.), *Wychowanie wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych*. (315–326). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kostrubiec B. (2004). *Obrazy postmodernizmu. Badania empiryczne obrazu siebie i obrazu Boga u zwolenników postmodernizmu*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kunowski S. (2004). *Podstawy współczesnej pedagogiki*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Magier P. (2010). *O wartości rodziny. Uwagi meta przedmiotowe*. W: H. Marzec, Cz. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości teraźniejszości*. T. I (41–49). Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.

- Ostrowska K. (1997). *Rodzina jako zadanie*, W: K. Ostrowska, M. Ryś (red.), *Przygotowanie do życia w rodzinie*, Warszawa: WAM.
- Skrzydłowski P. (2002). Porządek globalistyczny z perspektywy filozoficznej. W: P. Jaroszyński (red.), *Człowiek w kulturze. Pismo poświęcone filozofii i kulturze*. (69–81). Lublin: Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej”.
- WACH T. *Wykluczenie społeczne a jakość życia młodzieży*. In: *Głodne dzieci w Polsce*. Red. KĘPSKI Cz. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011, s.157–170.
- Wieczorek W. (2009). *Moralne problemy rodziny w kontekście przemian kulturowych XIX i XX w. na podstawie dokumentów konferencji Lambeth*. W: J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*. (26–35). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Wilk J. (2002). *Pedagogika rodziny*, Lublin: Katedra Pedagogiki Rodziny.
- Wojtyła K. (1974). Rodzina jako „communio personarum”. *Ateneum Kapłańskie*. T. 83 (347–361).
- Ziemiński I. (1996). *Postmodernizm a dylematy człowieka. Ethos*. Nr 1–2 (141–149). TN KUL.

SUMMARY

Religious education in the family in the context of contemporary socio-cultural transformations

Contemporary dynamic socio-cultural transformations also include the family. An important task of the family is the religious (Catholic) education of the child. The theme of this article is aimed at showing the importance of the child's religious education in the family, outlining emerging threats, and pointing to the need to find effective ways to support parents in the religious upbringing of their children.

Keywords: family, religious education, child, culture

Zmiany społeczno-kulturowe a międzypokoleniowy przekaz poglądów w deklaracjach młodzieży – refleksja badacza z perspektywy 20 lat

O współczesnej młodzieży napisano setki stron, popartych często szerszymi badaniami empirycznymi. Wynika z nich m.in. to, że młodzi to osoby o znacznej wrażliwości aksjologicznej, stawiające na indywidualność, żyjące w „globalnej dżungli”, korzystające z życia z rozmachem, natychmiast i co rusz – aż do przesyty (Melosik, 2013). Jednocześnie pojawia się w nich melancholia i tęsknota za spełnieniem w miłości i rodzinie, ciągle zmaganie się ze światem. Ten wyraźny egzystencjalny niepokój jest motorem działania w świecie wartości tej refleksyjnej grupy młodzieży. Nieobca jej jest fragmentaryzacja doświadczenia, epizodyczność więzi i identyfikacji, uwikłanie w konsumpcyjną pogoń za nowością, uwiedzenie migotliwością świata, maksymalizowanie oczekiwań od życia, zmaganie się z piekłem bycia „mniej niż zero”. Młodzież bardziej usiłuje odnaleźć dla siebie świat, niż zadomowić się w świecie zastanym, z pewną nutą nostalgii, ale dosyć wyraźnie odcina się od niego, a otwiera na nowe doświadczenie, na nieznaną nadzieję (Witkowski, 2001, s. 34–35). Okres dorastania ludzi na początku XXI w. stał się czasem ich jednostkowego „ryzyka”, na które nie było „skazane” pokolenie ich rodziców. Młody człowiek – obecnie staje się twórcą i konstruktorem, scenarzystą i aktorem własnej biografii. Dawna „normalna” biografia życiowa pokolenia rodziców staje się dla ich dzieci biografią „refleksyjną”, „wyboru”, „ryzyka”, „majsterkowicza – «zrób to sam»” (Beck, 2002).

Zmiany [pęknięcia] w kulturze ustawiają w opozycji współczesne pokolenia, doprowadzając w różnym zakresie i nasileniu do „konfliktu pokoleń”, a przynajmniej narastaniu dystansu międzygeneracyjnego w relacjach młodzieży i dorosłych (Fatyga, 2002, s. 304). Konflikt pokoleń istniał od dawna i ogólnie polegał na wzajemnym krytycyzmie, wytykaniu sobie niespełnionych oczekiwań, pogłębianiu się dystansu międzypokoleniowego. Jednakże współdziałanie pokoleń

w czasie historycznym polega także na współdziałaniu dwu momentów – zmiany i dziedziczenia. Tu rodzą się napięcia i konflikty, które stały się przedmiotem interdyscyplinarnych badań, z których to wynika, że naturalnym filarem zmiany jest młodość wraz z konfliktowymi relacjami między pokoleniami (Mannheim, 1992/1993, s. 136–169). Relacje międzypokoleniowe ujawniają się w postępowaniu socjalizacyjnym. Warto zauważyć, że socjalizacja (zwana obiektywną) może polegać na wdrażaniu młodych do ról społecznych zdefiniowanych w świecie dorosłych, w przeciwieństwie do socjalizacji (subiektywnej), która opiera się na rozstrzygnięciach aksjologicznych dokonywanych przez pokolenie socjalizowane (Kaleta, 1993, s. 32.). Współczesny świat zdaje się odchodzić od pierwszego typu socjalizacji na rzecz drugiej. Zwracała na to uwagę już M. Mead wskazując konteksty idealnotypologiczne kultury konfiguracywnej i prefiguratywnej. Od kilku lat analitycy konstatują, że „w nasze życie wdziera się już nowa cywilizacja [...]. Nowa cywilizacja niesie z sobą nowy styl życia rodzinnego, zmiany w pracy, w miłości i życiu; nową gospodarkę, nowe konflikty polityczne, a przede wszystkim – zupełnie odmienną świadomość” (Toffler, 1985, s. 33).

Dawna rodzina była wspólnotą obejmującą w jakiejś mierze całość życia człowieka. Punktem odniesienia była przeszłość i kult starszyny będącej łącznikiem pomiędzy pokoleniami. Wychowywany człowiek świadom zagrożeń, jakie gotował mu świat rozwijał się (dziejowo) wolno czerpiąc z przeszłości nadzieję. Rewolucja industrialna XIX i XX w. zmieniła strukturę i funkcje rodziny. Niegdysiejsza rodzina obejmowała prawie całość ludzkiego życia [narodziny, śmierć i przyjęcie nowych członków]. Czasy nowożytny zmieniły ów naturalny bieg spraw. Małżeństwo stało się aktem założenia nowej „komórki społecznej”. Dynamika zmian społecznych doprowadziła do powolnych przekształceń stosunków międzypokoleniowych i wewnątrzpokoleniowych, które jak w soczewce były widoczne w historycznie ułożonej rodzinie. Trendy cywilizacji (po)przemysłowej zmieniają świat życia codziennego, formując „inne” sieci powiązań społecznych, kręgi i stosunki międzyludzkie, po „inne” linie współpracy i konfliktów ekonomicznych, politycznych, kulturalnych i społecznych. W procesie refleksyjnej (po)nowoczesności instytucje społeczeństwa przemysłowego tracą swoje historyczne podstawy, stają się wewnętrznie sprzeczne, konfliktogenne oraz zależne od „indywidualizowanych” jednostek. Ludzie zostają pozbawieni sposobów uzyskiwania poczucia bezpieczeństwa i pozbawieni charakterystycznych dla niej standardowych form życia. Mężczyźni nie są już koniecznie ojcami, ojcowie nie są jedynymi żywicielami swoich rodzin. Dawniej, w kolejnych generacjach, warstwa społeczna, sytuacja materialna, zawód, partner w małżeństwie czy postawa polityczna, religijna, były zazwyczaj ze sobą jednoznacznie powiązane. Obecnie ów „tradycyjny” biograficzny pakiet rozpada się na „własne” części składowe (Beck, 2002).

Rolę rodziny we współczesnym świecie można analizować poprzez różne konstrukty. Ciekawą analizę podjęły M. Marody i A. Giza-Poleszczuk przywołując kategorię więzi społecznych często podejmowanych kilka lat temu w badaniach socjologicznych (Jacher, 1987; Dyczewski, 2002). Autorki zwracają uwagę na osłabienie zainteresowania badaczy problematyką rodziny w znaczeniu teoretycznym i empirycznym. Z jednej strony podnosi się hipotezy o „zanikaniu rodziny”, a z drugiej strony widoczna jest w badaniach sondażowych tendencja mówiąca o wyborach rodziny jako „najważniejszej wartości” przez ankietowanych. Rosnące wskaźniki samotnego rodzicielstwa i rozwodów, świadczą raczej o tym, że ludzie coraz gorzej radzą sobie z realizowaniem życia rodzinnego niż o tym, że nie jest już im rodzina potrzebna (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 185). Przywoływane przez Marody i Gizę-Poleszczuk pojęcie rodziny uwidacznia jej uniwersum, poprzez kolejne wskazania, tj. to, że jest ona procesem, a nie bytem. Rodzina łączy wymiary reprodukcji biologicznej, ekonomicznej i społecznej rozdzielane przez nauki społeczne. Wiek XIX był czasem „rodziny triumfującej”. Druga połowa XX w. była czasem jej wielorakiej krytyki, co wielu autorów wiąże z jej idealizacją wieków przeszłych (społeczeństwo tradycyjne) a zrodzonymi praktykami świata zachodniego wyrażające się w (nagłaśnianych) agresywnych, destrukcyjnych i eksploatujących jednostki systemach społeczno-wychowawczych. Przedstawiciele szkoły frankfurckiej („autorytarna osobowość”), psychoanalizy („neurotyczna osobowość”), strukturaliści i funkcjoniści w połączeniu z politycznymi i ideologicznymi trendami dążą do redefiniowania „małżeństwa” i „rodziny” deklarując, że życie i stosunki rodzinne przybierają różne formy i żadna z nich nie powinna być uprzywilejowana. Rodzi to pewną konfuzję, gdyż w tym wypadku dochodzi do nieokreślenia [różne treści] konstruktów, a przez to staje się on empiryczne nieprzydatny.

Zagadnieniem społeczno-kulturowo-wychowawczym – obecnie – staje się postrzeganie rodziny jako środowiska enkulturacji młodego pokolenia. W literaturze socjopedagogicznej w ostatnich latach wskazuje się na obniżenie socjalizacyjno-wychowawczej funkcji współczesnych rodzin polskich i miejsca formowania kapitału społeczno-kulturowego (Bartoszek, 2003; Dyrda, 2013). Sama rodzina staje przed ogromnym zadaniem wielostronnej adaptacji do nowych warunków społecznego współżycia w formującej się demokracji obywatelskiej, budowanej gospodarki rynkowej i współczesnej cywilizacji (Kawula, Brągiel, Janke, 2005). Wyniki wielu badań społecznych wyraźnie pokazują, że edukacja młodego człowieka zależy od statusu społeczno-kulturowego rodziny, jego start zawodowy zależy od statusu społecznego rodziny i warunków edukacyjnych, jaki ona mu oferuje (Szlendak, 2011, s. 252). Rodzina dobrze realizująca swe funkcje może stać się środowiskiem rozwoju, a rodzina dysfunkcyjna może stać się zagrożeniem rozwoju osobowego młodego człowieka. W świecie rodzinnej codzienności tradycje,

wierzenia, przesady, obyczaje i zachowania tworzą gamę wzorców kulturowych nadających sens istnieniu jednostki (Popierski, 2007, s. 19–51). Atmosfera domu rodzinnego w rzeczy samej może współbudować tożsamość człowieka, jego pamięć, zakorzenie w przeszłość i wizję przyszłości (Dyczewski, 2003). Ma tę potencjalną możliwość, ale może sama w sobie generować u swoich członków tęsknotę za stabilnością domu i środowiska rodziny w kolejnych pokoleniach (Nycz, 2014, s. 388n).

Transformacja postsocjalistyczna w Polsce charakteryzuje się załamaniem ustalonych sposobów działań i zachowań społecznych. Pluralizm w sferze wartości wpłynął na klimat rozwoju i samorealizacji jednostki, która nie zawsze chce się identyfikować z wartościami prezentowanymi przez pokolenie rodziców czy dziadków. Międzypokoleniowa transmisja wartości zależy między innymi od ukształtowanych więzi wewnątrzrodzinnych wpływających na socjalizację pierwotną. W analizie międzypokoleniowej transmisji wartości i norm badacze najczęściej zwracają uwagę na pokolenie wstępujące, jako potencjalny nośnik zmiany społecznej (PiekarSKI 1992). Procesy ciągłości i zmian w społeczeństwie przełamują się w rodzinie i są szczególnie widoczne w przekroju międzypokoleniowym.

W rodzinie najtrafniej kształtują się – jak sądzi P. Bourdieu (2005) – elementy tzw. „świata wrodzonego”, w którym rozwija się jednostka. Habermasowski „świat codzienności”, w którym reprodukcja kulturalna i socjalna w postaci działań komunikacyjnych występuje w środowisku rodzinnym i powinowatych – przekazuje i kształtuje tradycje, wierzenia, obyczaje i zachowania kulturalne tworząc gamę wzorców kultury nadających sens istnieniu jednostki (Habermas, 1999). Warto pamiętać, że w społeczeństwie (po)nowoczesnym nie ma zdefiniowanych kolektywnie wartości i norm jako powszechnie obowiązujących [logika postmodernizmu] – jednostka musi sama określić swoje preferencje i opcje, stając się „ostateczną” instancją legitymizującą wybory i działania „JA” (Giddens, 2001, s. 304). W postmodernizmie mamy do czynienia nieomal z kultem „bycia sobą” i preferowania konsumpcjonizmu jako stylu życia (Barber, 1999). Wyodrębniając cechy obecnego indywidualizmu można wskazać na „uwolnienie się” jednostki od więzi konwencjonalnych (rodzina, pochodzenie), na procesy weberowskiego „odczarowania” konwencjonalnych wyjaśnień i interpretacji świata oraz ludzkiego życia, na kształtowanie się nowych zależności jednostek od instytucji oraz na procesy „subiektywizacji” jako przymusu i szansie realizacji określonego przebiegu życia. Młodemu ludziom proponuje się możliwość kształtowania własnej biografii poprzez „otwarte” decyzje, [np. ideologia gender – z rozróżnieniem podejścia feministycznego i homoseksualistycznego – proponuje /nie tylko/ młodemu pokoleniu możliwość /iluzję?/ samokreacji]. Według tej ideologii – stanie się absolutnymi panami własnej egzystencji, niezależnymi od praw przyrody /lub Boga/ jest przesłaniem „nowej” antropologicznej dekonstrukcji, negującej obecnie ludzką płciowość

(Peeters, 2013)], ale i na własną odpowiedzialność (Beck, 2002). Indywidualizacja zamykając człowieka na to, co wspólnotowe (Etzioni, 2002, s. 181–203) – wielokroć „współtworzy” ryzyko osobistych niepowodzeń i porażek w społeczeństwie po-nowoczesnym (Marody, 2015, s. 139n). Czas pokus i ludzkich słabości sprawia, że coraz częściej spotyka się osoby pokaleczone fizycznie, psychicznie i duchowo, np. w sferze erotyki (Dines, 2012, s.177n).

Promowana społecznie emancypacja od represywnego ładu społeczeństw tradycyjnych dała w zachodnim świecie początek rewolucjom kulturowym, których konsekwencje są widoczne, np. w tzw. kulturze narcyzmu, poprzez którą Ch. Lasch (2002) określił amerykańskie społeczeństwo lat 70. XX w. jako zbiorowość ludzi zaabsorbowanych wyłącznie samymi sobą, a właściwie – własnym wizerunkiem (por. „somatyzacja tożsamości”). Wbrew pozorom osobowość narcystyczna ma w sobie wiele sprzeczności – z jednej strony wszechobecny egoizm, z drugiej strony poczucie pustki i bezsensu życia. Analiza Lascha jednak wykracza poza granice amerykańskiego społeczeństwa, dlatego „kulturę narcyzmu” można traktować, jako postmodernistyczną metaforę kondycji człowieka w globalizującym się świecie [metaforycznie ujmując: JA, JA, JA ty].

Badacze problemów społecznych wskazują, że kryzys rodziny m.in. oznacza wzrost liczby „ludzi luźnych” (Frieske, 2004, s. 39, 45) lub niedostatecznie „usocjalizowanych” i ich jednostkowy stosunek do rodziny. Społeczeństwo jako całość – dawniej – potrzebowało „dobrej rodziny”, a dzisiaj to jednostka potrzebuje „dobrej rodziny” tworzącej najlepsze środowisko dla pierwotnej socjalizacji (bezpieczeństwo, stabilność, rozwój, samorealizacja, miłość, szczęście). Po-nowoczesność dowartościowuje dowolnie pojmowaną suwerenność jednostki oraz jej prawo wyboru w dekonstruowanej „różnorodności” kulturowej. Współcześnie wskazuje się, że rodzina nie jest już w stanie „produkować dobrych ludzi”, czego świadectwa są widoczne w zjawiskach dysfunkcyjnego dziedziczenia rodzinnego kapitału kulturowego [nie tylko statusów społecznych, ale i mentalności] przez dzieci (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 214–215).

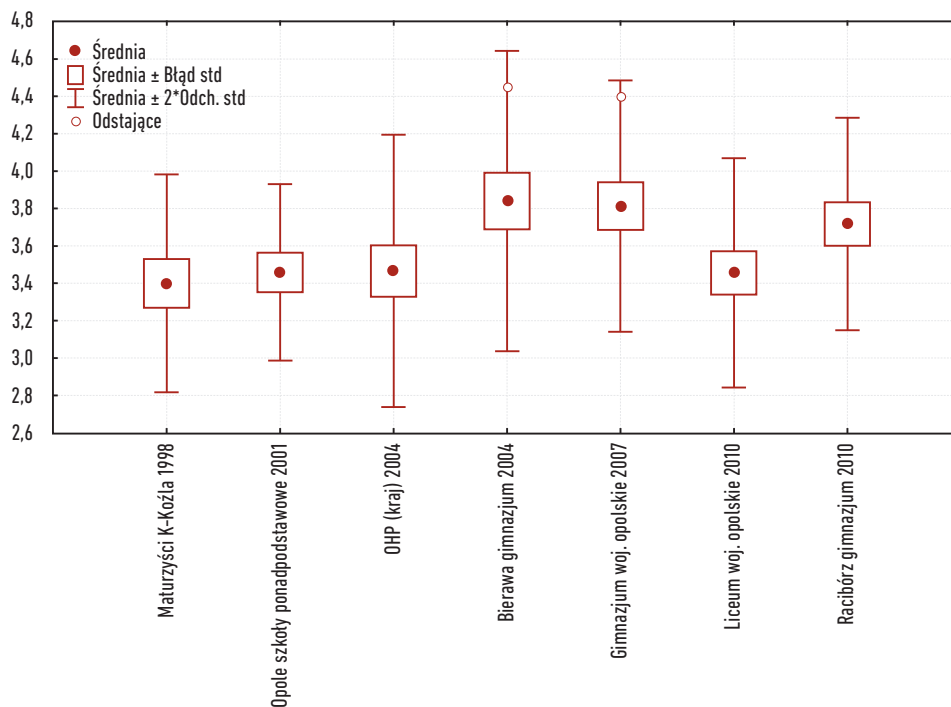
Przywoływany już P. Bourdieu uważał, że to w rodzinie kształtują się elementy tzw. „świata wrodzonego”, w postaci „dóbr rodzinnych” zawierających elementy albo „dystynkcji” albo „wulgaryzmu”, „piękna” lub „brzydoty” [„społeczne stosunki obiektywizowane w przedmiotach dobrze znanych”] (Bourdieu, 2005, s. 100–101). To elementy kultury przekazywane w środowisku rodzinnym przekładają się na kapitał kulturowy odnoszący się do kompetencji językowych i kulturowych, które poszczególne jednostki dziedziczą na drodze klasowo (strukturalnie) rozmieszczonych granic i statusu ich rodzin. Młody człowiek w środowisku rodziny staje się sukcesorem określonych zespołów znaczeń, jakości zachowań, mentalności, sposobu myślenia czy typu skłonności, które są zgodne z określonym systemem

społecznych wartości. Dlatego m.in. W. Świątkiewicz uważa, że kapitał kulturowy jest kategorią o wiele bardziej dynamiczną niż kapitał społeczny (Świątkiewicz, 2000, s. 34), będąc konsekwencją potencjału kulturowego, jakim dysponuje człowiek. Jednakże to kapitał kulturowy warunkuje rozwój jednostki, i choć go nie determinuje, ma znaczący udział w procesach socjalizacji i wychowania (Świątkiewicz, 2001, s. 101). Dziedziczone poglądy są elementem owego kapitału. Mogą być jednak kształtowane również, jak wskazuje Z. Melosik, przez popkulturę, która w coraz większym stopniu staje się jednym z dominujących czynników socjalizacji młodego pokolenia (Melosik, 2003, s. 68n).

* * *

Jak więc przedstawiają się treści zgodności lub niezgodności poglądów społeczno-moralno-kulturalnych rodziców i ich dorastających dzieci? Prezentowane badania były przeprowadzone w różnych środowiskach i czasie. Były to (w kolejności) badania obejmujące: maturzystów [Kędzierzyn-Koźle, 1998, N: 667] uczniowie klas III szkół średnich [Opole, 2001, N: 554], młodzież Ochotniczych Hufców Pracy [dalej OHP, badania ogólnokrajowe, 2004, N: 1336], gimnazjalistów III klas [gmina Bierawa, 2004, N: 100], gimnazjalistów III klas [woj. opolskie, 2007, N: 497], licealiści III klasa [woj. opolskie, 2007, N: 124], gimnazjaliści III klas [Racibórz, 2010, N: 504]. Kwestionariusze ankiet dotyczyły spraw świadomościowych i ocen problemów społeczno-kulturowych w środowiskach badanych. Jednak we wszystkich badaniach wystąpiły pytania skalowane według omawianych wskaźników [były one nieznacznie modyfikowane ze względu na cel badań i czas ich prowadzenia]. Pełne analizy przeprowadzonych badań [autor był twórcą narzędzi badawczych i realizatorem badań w ramach różnych projektów] można odnaleźć w literaturze przedmiotu (Nycz, 2001; Nycz, 2003, s. 25–42; Nycz, 2005, s. 315–344; Kosowska-Rataj, Nycz, 2008, s. 434–441; Nycz, 2010, s. 8–67; Nycz, 2015, s. 321–326). Ze względu na fragmentaryczny charakter opisu przedstawione zostaną sumarycznie tylko trzy wykresy łączące wskazane badania poglądów młodego pokolenia względem ich własnych rodziców.

Wykres 1. Ocena (ramkowa) zgodności poglądów badanych z ich rodzicami w kolejnych badaniach (skupienia średnich arytmetycznych bloku skali 1 nie – 5 tak)



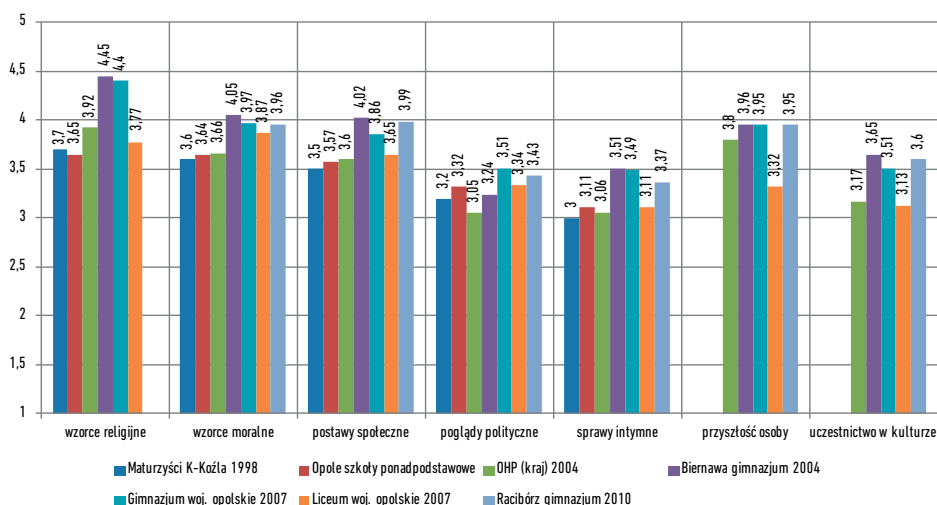
Analiza danych agregowanych wskazuje na wiekowe różnice pomiędzy badanymi grupami. Szczegółowe wskazania są ukazane na skali w wykresie 2. Natomiast wykres 1 uwidacznia całościowe różnice pomiędzy badanymi w kolejnych kohortach. Zauważyć można, że wiek badanych nieznacznie różnicuje światopoglądowe widzenie i ocenę rzeczywistości międzypokoleniowej. Osoby uczęszczające do gimnazjum mają statystycznie bardziej zbliżone poglądy do swoich rodziców niż uczniowie OHP i szkół średnich.

Identyfikowanie szczegółowych odpowiedzi ujawnia środowiskowe zróżnicowanie badanych osób (wykres 2). Widoczne jest np. większe reprodukcowanie wzorów religijnych, moralnych i społecznych w środowiskach wiejskich niż miejskich. Poglądy polityczne i sprawy intymne najbardziej różnicują badane grupy w ujęciu całościowym. Udział w kulturze również jest już inny/odmienny w starszym pokoleniu niż młodszym.

Badania były przeprowadzane w dość dynamicznym czasie społecznym i politycznym. Sytuacja w kraju w ostatnich dwu dekadach nie była statyczna. Przenikanie się nowych trendów cywilizacyjnych i kulturowych w kontredansie do wartości

tradycyjnych kształtowało niezamierzone efekty znajdujące odzwierciedlenie w świadomości i poglądach nie tylko młodego, ale i starszego pokolenia. W zebranych danych uwidacznia się proces ciągłości i zmiany. Młodzi ludzie w badanych rodzinach skłaniają się ku wartościom nieco innym [lub inaczej rozumianych] niż rodzice. Różne jest natężenie ich identyfikacji. Różnicującym jest nie tylko wiek, ale i środowisko. Ciekawym przykładem jest wiejskie środowisko bierawskie, które ma cechy pogranicza etniczno-kulturowego. Młode pokolenie, które było badane w czasie toczącego się konfliktu etnicznego w gminie, wykazało się odmienną świadomością opisu i przeżywania świata niż ich rodzice (zob. Nycz, 2005).

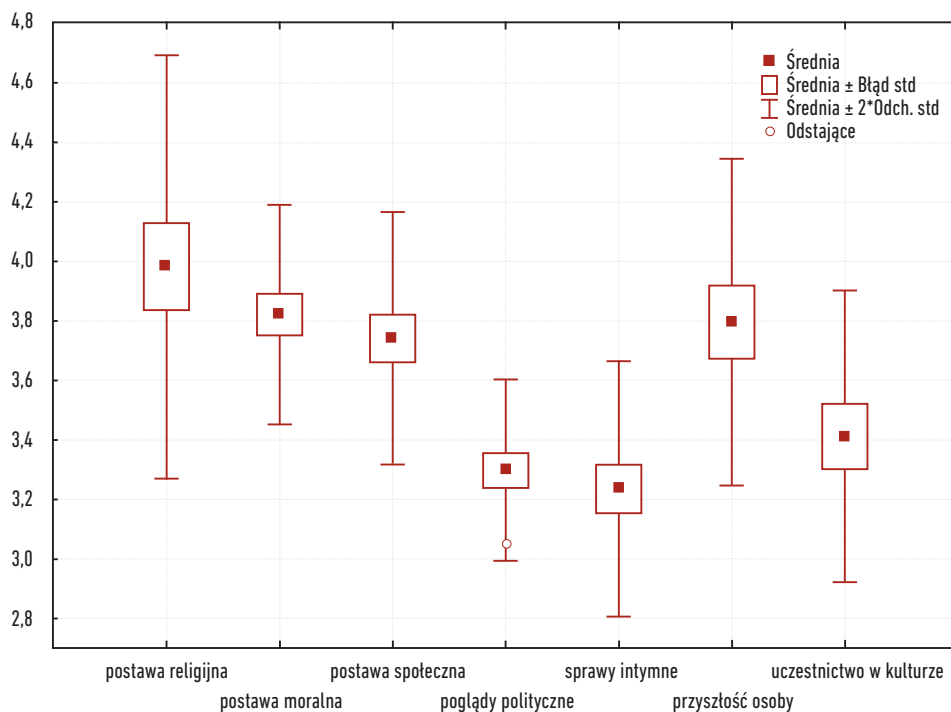
Wykres 2. Ocena zgodności poglądów badanych z rodzicami w kolejnych badaniach (średnia arytmetyczna skali 1 nie – 5 tak)



Wskazywane różnorodności przeżywanego świata widoczne są również w środowisku uczestników OHP. Badana była młodzież zaniedbana i trudna, daleka od zainteresowania światem wartości wyższych, a przez to żyjąca w inkluzywnym świecie „własnych” pragnień i możliwości (Nycz, 2015).

Interesującym zagadnieniem jest nie tylko środowiskowe spojrzenie na dziedziczone poglądy rodziców i ich dzieci, ale określenie ich ważności w dłuższej perspektywie czasowej [skupienia wskazań]. Największa zgodność wśród respondentów miały poglądy religijne [jednak skupienie wskazań było największe], moralne i społeczne. Poglądy polityczne i sprawy intymne najbardziej różnicowały ankietowanych i ich rodziców [skupienia odpowiedzi były najmniejsze].

Wykres 3. Ocena (ramkowa) zgodności poglądów badanych z ich rodzicami w badanych kohortach (skupienia średnich arytmetycznych bloku skali 1 nie – 5 tak)



W badaniach respondenci deklarowali, że trudno im czasami określić poglądy rodziców. Określenie zbieżności lub rozbieżności z określonymi analogicznymi postawami rodziców jest trudne. Wstępnie wskazano na dominującą we współczesnym młodym pokoleniu socjalizację subiektywną jako zasadę przekazu wartości i norm. Czy dzisiejsze pokolenia „stoją jakby odwrócone do siebie plecami”? Badania zdają się w jakiejś części potwierdzać to stwierdzenie. Młodzież cywilizacji przemysłowych, bardziej niż kiedykolwiek zdana jest na samą siebie, a pozbawiona przewodnictwa dorosłych doświadcza zdeorganizowanego (pop)świata, nie ułatwiającego jej kształtowania tożsamości, mnożącego problemy z integracją różnych doświadczeń i komplikującego dążenia do «uwolnienia» od wieloznaczności i oparcia zachowań na bardziej jednoznacznych, ściśle określonych wzorach i wzorcach kulturowych i społecznych. Ambiwalencja i decentracja są, nie tylko w pedagogice, konstruktami analizy, ale i kreowania rzeczywistości. Analizując wypowiedzi jakościowe respondentów już od pewnego czasu zauważono, że dawne pojęcia utraciły desygnat swojego znaczenia w rozumieniu wzrastających młodych ludzi. Pewnym *signum temporis* jest fakt, że właśnie potrzeby poznawcze

i emocjonalne są w większym stopniu zaspokajane w środowisku rówieśników [również wirtualnych] niż w rodzinie.

Janusz Mariański wskazywał ponad dwie dekady temu, że w poglądach [światopoglądowych, norm, wartości] rodziców i ich dzieci widoczne są procesy dissensu aksjologicznego i zalecał kontynuowanie badań empirycznych w przedstawionym zakresie (Mariański, 1995, s. 309). Autorskie badania, które [co prawda incydentalnie] prowadzono w różnych grupach młodzieży zdają się potwierdzać przypuszczenia J. Mariańskiego. Ujmując *sensu largo* badania młodego pokolenia zasadne jest być może kolokwialne stwierdzenie, że młodzież znajduje się pomiędzy – dziedzictwem przodków, „fabrykowaniem” siebie – a inną rzeczywistością..., której czasami nie rozumie... ale bardzo pragnie z racji swej młodości.

Bibliografia

- Barber B.B. (2008). *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Beck U., (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.
- Bourdieu P. (2005). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*. Warszawa: Scholar.
- Dines G. (2012). *Pornoland. Jak skradziono naszą seksualność*. Kraków: W drodze.
- Dyczewski L. (2002). *Więź między pokoleniami w rodzinie*. Lublin: RW KUL.
- Dyczewski L. (2003). *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin: RW KUL.
- Dyrda M.J. (2013). *Pedagogika społeczna. Wychowanie dla tworzenia kapitału społecznego*. Siedlce: Wydawnictwo UP-H w Siedlcach.
- Etzioni A. (2002). *Wspólnota responsywna: perspektywa komunitariańska*. W: P. Śpiewak (wyb.), *Komunitarianie. Wybór tekstów*. Warszawa: ALETHEIA.
- Fatya B. (2002). *Polska młodzież w okresie przemian*. W: M. Marody, (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Scholar.
- Frieske K.W. (2004). *Strukturalne mistyfikacje: współcześni „ludzie luźni”*. W: M. Marody (red.), *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*. Warszawa: Scholar.
- Giddens A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A., Sutton P.W. (2014). *Socjologia kluczowe pojęcia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego, Tom 1: Racjonalność działania a racjonalność społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jacher W. (1987). *Więź społeczna w teorii i praktyce*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.

- Kaleta A. (1993). *Młodzież w perspektywie społeczeństwa przemysłowego*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W. (2005). *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: A. Marszałek.
- Kosowska-Rataj J., Nycz E. (2008). *Wnioski z badań. Závěry výzkumu*. W: J. Kosowska-Rataj, E. Nycz (red.), *Edukacyjny wymiar tożsamości kulturowej. Raporty z badań. Výchovně-vzdělávací rozměr kulturní identity. Zprávy z výzkumu*. Opole: Instytut Śląski Sp.o.o.
- Lasch Ch. (2002). *Narcystyczna osobowość naszych czasów*. W: *Res Publica Nowa*, nr 1. Warszawa: Fundacja Res Publica im. H. Krzeczkowskiego.
- Mannheim K. (1992/1993). *Problem pokoleń*. W: *Colloquia Communia*, 1992/1993, nr 1–12. Toruń: Wyd. A. Marszałek.
- Marody M. (2015). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Scholar.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004). *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Scholar.
- Melosik Z. (2003). *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*. W: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki, T. 2*. Warszawa: PWN.
- Melosik Z. (2013). *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*. Kraków: Impuls.
- Nycz E. (2001). *Dorastanie w przestrzeni społeczno-wychowawczej miasta przemysłowego (studium socjologiczno-pedagogiczne)*. Opole: wyd. Uniwersytetu Opolskiego.
- Nycz E. (2003). *Pomiędzy zawodówką a liceum. Oblicze młodego pokolenia przełomu wieków (z badań młodzieży szkół ponadgimnazjalnych Opola)*. W: A. Śliz, O. Gwiżdż (red.), *Nasza przyszłość w Unii Europejskiej. Nadzieje i obawy młodzieży*. Opole: wyd. PIN Instytut Śląski w Opolu.
- Nycz E. (2005). *Młode pokolenie i jego problemy (analiza badań socjopedagogicznych)*. W: E. Nycz (red.), *Gmina Bierawa. Zarys monograficzny (od czasów najdawniejszych do początku XXI wieku)*. Opole: wyd. Instytut Śląski Sp. z o.o.
- Nycz E. (2010). *Raciborski gimnazjalista '2010. Fragment fotografii zbiorowej (pomiędzy dziedzictwem przodków a „fabrykowaniem” siebie)*. W: L. Nowacka, E. Nycz (red.), *Racibórz. Dorastanie w przestrzeni miasta na początku XXI wieku*. Racibórz: wyd. PWSZ w Raciborzu, Racibórz: Polskie Towarzystwo Pedagogiczne.
- Nycz. E. (2014). *Druga szansa młodzieży. Studium funkcjonowania Ochotniczych Hufców Pracy*. Opole: Wydawnictwo UO.
- Peeters M.A. (2013). *Gender – globalna norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Piekarski J. (1992). *Międzypokoleniowa transmisja wartości w środowisku rodzinnym małego miasta. Wychowawcze studium relacji międzygeneracyjnych*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Popierski K. (2007). *Poczucie sensu życia jako doświadczenie egzystencjalnie znaczące i potrzeba rozwojowa*. W: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia, Procesy, Konteksty, t. 2*. Gdańsk: GWP.
- Szlendak T. (2011). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: PWN.

- Świątkiewicz W. (2000). *Wokół socjologicznej koncepcji kapitału kulturowego*. W: M.S. Szczepański (red.), *Kapitał społeczno-kulturowy a rozwój lokalny i regionalny*. Tychy: WSZiNS w Tychach.
- Świątkiewicz W. (2001). *Kapitał kulturowy a zagadnienie integracji społecznej*. W: A. Barska, T. Michalczyk, M.S. Szczepański (red.), *Ku integracji rozwoju człowieka i społeczeństwa*. Katowice–Opole: Wydawnictwo UŚ.
- Witkowski L. (2001). *Metaaksjologiczne aspekty konfliktów i deficytów międzypokoleniowych (dorośli i młodzież jako pedagogiczny przedmiot buntu filozofa)*. W: R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorośli Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*. Kraków: Akademia Pedagogiczna w Krakowie.

SUMMARY

Socio-cultural changes and intergenerational transfer of views declared by youth: Researcher`s reflection from a perspective of 20 years

The socio-cultural changes, which take place in a contemporary world, influence on intergenerational transfer of norms, views and creation of young generation`s cultural capital. The author`s empirical material, collected throughout the last 20 years, depicts chosen elements of objective socialization which, being present in a few interviewed groups of youth, specify the inner-family transfer of norms and values. The heterogeneousness of the researched groups indicates the complicated character of the described phenomenon.

Keywords: family, youth, attitudes, views, values.

Obraz rodziny polskiej w świetle wniosków z badań nad rodziną siedlecką¹

Wprowadzenie. Metoda

Obraz rodziny można malować biorąc pod uwagę różnorodne informacje: ogólnopolskie dane statystyczne, poglądy polityków zawarte w dokumentach parlamentarnych lub rządowych, opinie osób wspierających rodzinę w ramach działalności stowarzyszeń, w świetle informacji pochodzących z mass mediów itp. W niniejszym szkicu odwołuję się do badań sondażowych przeprowadzonych wśród rodzin mieszkających w mieście Siedlce i innych miejscowościach subregionu siedleckiego. Wielkość miasta, będącego ośrodkiem administracyjnym i kulturowym dla innych satelitarnych miejscowości wskazuje, z socjologicznego punktu widzenia, na typ, który w ubiegłowiecznych badaniach nazywano miastem średnim (Wallis 1977, 1989; Kunicki, Wallis 1982; Kołakowska-Kiełbasiewicz, Kunicki, Sroczyński 1989). Ten aspekt analizy przybliży nas do typologii miast i regionów, które możnaby określić mianem „średnie”. Wizerunek rodziny tutaj rysowany jest więc oparty na badaniach zawężonych.

Przedmiotem prezentowanego tekstu jest rodzina siedlecka. Nazwa wskazuje na specyfikę obszaru zamieszkania badanych rodzin – Siedlce i obszar, który określiliśmy mianem subregionu siedleckiego z ogólnopolskiego punktu widzenia. Za uznaniem istnienia fenomenu nazwanego „subregionem siedleckim” przemawiają następujące argumenty. W historii swego istnienia Siedlce pełniły ważne role administracyjne i kulturowe, także wobec obszaru, na który oddziaływały z racji swego potencjału administracyjnego, kulturowego i gospodarczego. Podajmy

¹ Podstawą do napisania niniejszego tekstu są badania przeprowadzone wśród rodzin siedleckich, których dokładniejszą metodologię, wyniki i ich omówienie zawiera książka: *Rodzina siedlecka w świetle wybranych kwestii społecznych (na przykładzie rodziny siedleckiej)*, Wojciech Sroczyński (red.) (2015), Siedlce: UPH.

dla ilustracji, że miasto założone w 1547 roku przez Zygmunta Starego, pełniło w Koronie ważną rolę administracyjną, kulturotwórczą i militarną. Wielokrotnie palono miasto w wyniku wojen kozackich, napadów moskiewskich, najazdów tatarskich – wszystkie tragiczne wydarzenia dotyczące Korony były udziałem regionu siedleckiego. W okresie Księstwa Warszawskiego Siedlce były stolicą departamentu. W czasie Królestwa Kongresowego natomiast były głównym ośrodkiem guberni z powiatami bialskim, garwolińskim, konstantynopolskim, łukowskim, radzyńskim, siedleckim, sokołowskim, węgrowskim, włodawskim. Pozostałości świetności miasta i dowody jego rozkwitu pozostały w postaci obiektów architektonicznych, jak Pałac Ogińskich, ratusz, kościół św. Stanisława, ciekawy układ architektoniczno-urbanistyczny pod nazwą *Aleksandria*, wywiedzioną od nazwiska księżnej Aleksandry Ogińskiej. W okresie okupacji hitlerowskiej pełniły rolę powiatu, a w wyniku kolejnego podziału administracyjnego Polski w 1975 roku pełniły do 1988 roku rolę stolicy województwa siedleckiego. Historyczne uwarunkowania kształtowania się tego obszaru społeczno-kulturowego sprawiły, że można mówić o subregionie siedleckim. Także obecne usytuowanie w województwie mazowieckim nadaje miastu cechy nieformalnej stolicy subregionu. Siedlce w roku 2103 liczyły 76,4 tys. mieszkańców i były piątym pod względem liczby ludności (po Warszawie, Radomiu, Płocku) miejskim ośrodkiem województwa mazowieckiego. Subregionalnego charakteru nadają mu takie cechy, jak: obecność uniwersytetu, muzeum diecezjalnego z ciekawymi eksponatami, lokującym je poza miejscowym oddziaływaniem (choćby z faktu posiadania w zbiorach obrazu El Greco „Ekstaza św. Franciszka”), lokalnej rozgłośni radiowej, prasy ponadlokalnej, innych ośrodków kultury pełniących funkcje wobec innych bliskich przestrzennie miasteczek i powiatów. Istnieje jeszcze inne kryterium wyróżnienia subregionów Polski, przyjęte na potrzeby statystycznych opracowań Unii Europejskiej (NUTS3 – *Nomenclature of Units for Teritorial Statistics*). Takie wskaźniki, jak poziom życia mieszkańców, stopień zurbanizowania, rodzaj gospodarki i potencjału społecznego pozwoliły na opracowanie subregionów Polski pod względem skali rozwoju gospodarczego. Siedlce znajdują się w tak zwanym „niskim” poziomie (na pięć skal klasyfikacji tego poziomu: bardzo niski, niski, przeciętny, wysoki, bardzo wysoki), wraz z białostockim, rzeszowskim, olsztyńskim, ostrołęckim. Siedlce i subregion cechuje specyficzny typ gospodarki – z dominacją rolnictwa, przetwórstwa i usług oraz przywiązanie do tradycyjnych (konserwatywnych wartości). W budowaniu tej hierarchii wartości nie mała rolę odgrywa więź z Kościołem Katolickim. O tradycyjnych postawach świadczą również preferencje wyborców, wskazujących na kandydatów o socjalno-konserwatywnych poglądach. Nowy podział subregionów mazowieckich (za: Artykuł 2 *Rozporządzenia zawartego w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej – PL: 18.12.2013; L 342/*), którego celem jest zwielokrotnienie szansy pozyskiwania

funduszy europejskich na rozwój lokalny w ramach Programu Operacyjnego Polski Wschodniej, wskazuje również na subregionalny charakter Siedlec. W obszarze administracyjnym województwa mazowieckiego wyróżniono następujące podregiony: 1) płocki, obejmujący miasto Płock i powiaty gostyniński, płocki, sierpecki; 2) ciechanowski z powiatami ciechanowskim, mławskim, płońskim, pułtuskim, żuromińskim; 3) ostrołęcki, obejmujący powiaty makowski, ostrowski, ostrołęcki, wyszkowskim i miastem Ostrołęka; 4) siedlecki z miastem Siedlce i powiatami łosickim, mińskim, siedleckim, sokołowskim, węgrowskim. Tego typu lokalne wskaźniki upoważniają do ograniczenia naszych badań do obszaru nazwanego umownie subregionem siedleckim i do rodziny siedleckiej. W szerszym kontekście wpisujemy się w paradygmat terenowych badań, które w okresie PRL-owskim koncentrowały się na badaniu tak zwanych układów kultury i przestrzennego znaczenia miast określanymi mianem średnich (Wallis; Kunicki).

Przedmiotem badań uczyniono rodzinę siedlecką, koncentrując się na pokazaniu jej w świetle wybranych kwestii społecznych (J. Danecki 1998, s. 109–111) i podejmując następujące zagadnienia (K. Dziurzyński 2015, s. 44):

- charakterystyka miejsca zamieszkania i subregionu, identyfikacja z regionem siedleckim, jako środowiskiem życia;
- typy rodzin, tradycja rodzinna, więź międzypokoleniowa w rodzinie, uznawane wartości, życie religijne, jak czynnik identyfikacji z regionem i określający typ rodziny;
- opinie na temat obyczajowości, wartości, trwałości i kryzysu związku małżeńskiego i rodzinnego;
- opinie na temat wychowania dzieci w rodzinach siedleckich.

Badania przeprowadzono w 2012 roku metodą wywiadu skategoryzowanego, za pomocą kwestionariusza – techniką określaną „pen&paper”. Kwestionariusz składał się z 76 pytań merytorycznych i 16 pytań metryczkowych. Próbę badawczą stanowili respondenci dobrani według procedury nielosowej (Babie, 2003). W badaniu wzięło udział 316 rodzin. Do dalszej analizy zakwalifikowano ostatecznie 269 kwestionariuszy, poddając je następnie także obliczeniom statystycznym przy wykorzystaniu programu SPSS (*Statistical Package for Social Science*). W zbieraniu materiału empirycznego uczestniczyli studenci pedagogiki Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, odpowiednio przeszkoleni do przeprowadzenia skategoryzowanego wywiadu i posługiwania się jego kwestionariuszem. Zasadą przeprowadzenia wywiadu przez ankieterów było jego prowadzenie wśród wszystkich członków rodziny. Zespół badawczy nie zakładał, że jedynie wskazana osoba przez ankietera będzie udzielała odpowiedzi na pytania kwestionariusza. W większości przypadków jednak, to kobiety udzielały odpowiedzi (76,6%), co może

sugerować, że to one pełnią funkcję zarządzającej – *pani domu* – sprawami domowymi. Z racji charakteru niniejszego szkicu poruszam niektóre z badanych kwestii, pomijając dokładną analizę ważnych zagadnień, jak poglądy na obyczajowość, trwałość i kryzys związku małżeńskiego i rodziny (W.Sroczyński), warunki życia badanych rodzin (K.Dziurzyński), czy wychowanie dzieci w rodzinach siedleckich (R.Matysiuk). Zakres problematyki zarysowanej w tym tekście nie obejmuje oczywiście wszystkich wymienionych wyżej problemów badawczych.

Ogólna charakterystyka badanych rodzin

(K.Dziurzyński, 2015, s. 49–51; W.Sroczyński, 2015, s.83–108)

Wiek badanych osób zamykał się w przedziale od 22 do 74 lat (kobiety) i od 20 do 75 lat (mężczyźni). Wśród kobiet najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 35 lat (9,3%, a w grupie mężczyzn w wieku 45 lat (7,1%). Średni wiek kobiet wyniósł 39,64 lata (odchylenie standardowe 8,392), natomiast mężczyzn 42,38 (odchylenie standardowe 8,802). Respondentami były więc osoby w dojrzałym osobowościowo okresie swego życia. W 86,2% badanych rodzin małżonkowie byli starsi wiekiem od żon. W 6,7% rodzin małżonkowie byli rówieśnikami, a w wypadku 7,1% to żony były starsze wiekiem od mężczyzn. Większość badanych rodzin mieszkała w Siedlcach (36,1%), co czwarta (23,4%) w innym mieście, a 40,6% na wsi. W badanych rodzinach rodzice wykazywali się wysokim poziomem aktywności zawodowej, mierzonej zatrudnieniem. Kobiety pracowały w 90% badanych rodzin, a mężczyźni w 91%. Oznacza to, że w 83% badanych rodzin zatrudnieniem wykazywały się i kobiety i mężczyźni. Wykształcenie badanych rodziców jest znacznie zróżnicowane ze względu na ich płeć. Żony są lepiej wykształcone od swoich mężów, bo wykształcenie wyższe posiada 38% kobiet w stosunku do 27% mężczyzn. Natomiast większy odsetek mężczyzn posiada wykształcenie niższe od średniego w porównaniu z własnymi żonami. Liczba osób składających się na rodzinę (domostwo) waha się od 3 do 11. Średnia liczba osób badanych rodzin wynosiła 4,48 (odchylenie standardowe – 1,189). Najliczniejszą grupę stanowiły rodziny czteroosobowe (37,2%), a więc wykraczające poza zakres zdefiniowany terminem „rodzina nuklearna” (B. Szacka, 2003). Prawie we wszystkich badanych rodzinach były dzieci. Ich liczba wahała się od 1 do 9. Łącznie w badanych rodzinach żyło 658 dzieci, w tym w 96,7% rodzin były to dzieci w wieku do 24 lat. Średni wiek dzieci w badanych rodzinach wynosił 15,14 (mediana wynosiła 16). Rodziny z dzieckiem dorastającym (w fazie adolescencji) stanowiły 27,3%, a w ponad połowie rodzin (52,1%) dzieci liczyły od 2 do 12 lat. Rodzin, które dzieci opuściły („puste gniazdo”) było 7,4%. W większości (91,7%) rodziny mieszkają samodzielnie, a z dalszą rodziną współmieszka 8,3%.

Domy posiada 58,5%, mieszkania własnościowe 16,6%, a lokatorskie 9,8%. Co dwudziesta rodzina (3,8%) wynajmuje mieszkanie, a 1,9% korzysta z mieszkania kwaterunkowego lub służbowego.

Przyglądając się danym odnoszącym się do stażu małżeńskiego siedleckich rodzin trudno zauważyć jakąś szczególną ich cechę i stwierdzić, że są to małżeństwa młode lub zaawansowane pod względem lat współżycia. Najliczniejszą grupę wśród respondentów stanowiły małżeństwa z 20-letnim stażem pożycia małżeńskiego. Średni staż małżeństwa wyniósł 16,4 lat (odchylenie standardowe 8,392). Generalnie wśród badanych rodzin dominują małżeństwa o stażu od 16 do 20 lat (24,2%), który można określić, jako średni okres pożycia małżeńskiego. Nie jest to jednak wskaźnik na tyle znaczący, aby można było powiedzieć, iż średni okres pożycia małżonków jest charakterystyczny dla rodzin siedleckich. Okresem pożycia od 21 do 25 lat cechuje się bowiem 21,9%, a od 6 do 10 lat 18,2%. Najmniej jest w badanej próbie małżeństw młodych (11,5% charakteryzuje się od 1 do 5 letniego okresu stażu małżeńskiego) i małżonków żyjących we wspólnym domostwie ponad 26 lat (11,2%). Przyjmując, za średni staż współżycia małżeństwa okres 16–20 lat i sumując dwie najmłodsze kategorie i dwie najstarsze pod względem okresu współżycia, otrzymujemy następujące wyniki: młodych małżeństw jest 29,7%, a najstarszych pod względem czasu trwania związku małżeńskiego jest 33,1%. Nieznacznie więcej jest więc małżeństw starszych pod względem lat współżycia. Jeśli jednak przyjmiemy, że wiek zawierania małżeństw w Polsce przesunął się na lata późniejsze to sumując trzy kategorie wiekowe związku małżeńskiego (osobno 11–15; oraz razem 16–20 i 21–25) otrzymujemy wynik 59,1%. Według klasyfikacji Daniela Levinsona (Zimbardo 1999, s. 204–205) małżonkowie są w większości osobami w średnim wieku życia i dojrzałym psychospołecznie okresie (W.Sroczyński, 2010). Pod względem stosunków istniejących w rodzinie (status, podział obowiązków), jak wynika z literatury traktującej o rodzinie w Polsce, utrwaliły się obecnie trzy jej modele: tradycyjny, gdy ojciec pracuje, a matka zajmuje się dziećmi i domem; partnerski, gdy oboje małżonkowie pracują i solidarnie dzielą między siebie obowiązki domowe oraz mieszany, gdy oboje małżonkowie pracują, ale domowe obowiązki wypełnia głównie żona. Rodziny siedleckie charakteryzują się przede wszystkim partnerskim modelem współżycia. W nieco ponad 41% badanych rodzin, jak wynika z deklaracji respondentów, małżonkowie pracują i dzielą między siebie obowiązki domowe i wychowawcze. W 43,5% badanych partnerskich rodzin małżonkowie włączają również dzieci w wypełnianie domowych obowiązków, co przecież ma ważne znaczenie z punktu widzenia wychowania. Rodzin, w których ojciec pracuje, a żona zajmuje się prowadzeniem domu jest 14,5%. Czy to znaczy, że mamy do czynienia z rodzinami wzorcowymi? Jak w każdym domu, także w badanych rodzinach występują konflikty między małżonkami. Ich powodem są

(według liczby wskazań) najczęściej: problemy finansowe, nadużywanie alkoholu przez jednego z współmałżonków, niewierność małżeńska. Przyczyną konfliktów z dziećmi są natomiast najczęściej: nadmierna kontrola i negatywna ocena towarzysztwa, w którym dzieci przebywają, brak zrozumienia współczesnej młodzieży przez rodziców.

Analizy stosunków wewnątrz-rodziny można też dokonać biorąc pod uwagę formalny status społeczny, na przykład typ więzi, przyglądając się rodzinie z punktu widzenia różnych związków alternatywnych, typowych dla ponowoczesności (Kawula 2007; Kwak 2005; Slany 2002). Blisko 49% respondentów wyraziło opinię, że tylko rodzina oparta na formalnym, sakramentalnym związku małżonków może poprawnie funkcjonować i wychowywać dzieci. Istotne zdaniem badanych (36,4%) jest również, aby rodzina była pełna, czyli składała się z matki i ojca, bo tylko wówczas może tworzyć poprawny klimat emocjonalny i przekazywać dzieciom właściwe wzorce postępowania. Czy badani dopuszczają sytuację, w której może dojść do rozpadu związku małżeńskiego i rodziny? Opinie na ten temat są skrajnie różnicowane. Prawie tyle samo jest respondentów wyrażających pogląd, że małżeństwo sakramentalne jest nierozzerwalne i małżonkowie powinni uczynić wszystko, aby je utrzymać (38,3%), co opinii, iż rozwód jest dopuszczalny w sytuacji, gdy jedno ze współmałżonków nie wypełnia swoich powinności wobec współmałżonka lub rodziny (45,7%).

Identyfikacja rodziny z obszarem zamieszkania jako wyraz podtrzymywania tradycji regionalnej

W naszych badaniach braliśmy pod uwagę ten aspekt postawy wobec obszaru i miejsca zamieszkania, który wyznaczony jest przede wszystkim komponentem emocjonalnym i poznawczym. Pierwszy odzwierciedla pewien sentyment do miejsca i obszaru zamieszkania; drugi wskazuje na orientowanie się co do historii, wydarzeń bieżących i ujawnia zainteresowanie miejscem zamieszkania (szerzej: środowiskiem życia). Na emocjonalny związek z przestrzenią i miejscem życia wskazują określenia respondentów typu: „podooba mi się”; „lubię”, „chciałbym, aby moje dzieci mieszkały tutaj”. Łączność poznawczą identyfikują określenia w rodzaju: „wiem”; „mogę wskazać”; „orientuję się”, „znamy wydarzenia z historii regionu.”

Na pytanie wprost o istnienie emocjonalnej więzi z miejscem zamieszkania 30,9% respondentów deklaruje, że takowa istnieje. Ponad 55% ujawnia pozytywny, chociaż nie bardzo istotny związek, uznając, że „raczej tak” i „trudno określić”, iż taka więź zachodzi. Ale zorientowanych negatywnie uczuciowo wobec własnej przestrzeni życia („nie” i „raczej nie”) jest 14% respondentów. Wyniki można lepiej

zinterpretować biorąc pod uwagę okres zasiedlenia: blisko 53% respondentów to rodziny młode pod względem stażu zamieszkania (pierwsze i drugie pokolenia mieszkańców Siedlec).

Ważnym wskaźnikiem poznawczej orientacji przywiązania do miejsca zamieszkania jest znajomość historii miasta i subregionu. 52,5% respondentów deklaruje znajomość określoną przez wskaźniki typu „raczej tak” i „trudno określić”. Znajomość wyrażona w deklaracji „tak” ujawnia 15,6% badanych. Co interesujące, zakres i treść wiedzy o subregionie i mieście Siedlce odnosi się do czasów odległych (okres rozbiorów i nieco wcześniejszy), co deklaruje 35% respondentów oraz do wydarzeń w czasie najnowszych (po 1989 roku) – 31,2%. W pierwszym wypadku, to wiedza szkolna może być czynnikiem znajomości historii obszaru zamieszkania; w drugim osobiste przeżycie zmian ustrojowych w Polsce, których przyczyną było wprowadzenie stanu wyjątkowego kraju w 1981 roku, a następnie proces kształtowania się nowego ustroju politycznego. Zapewne też przekaz pokoleniowy odegrał w tym wypadku także istotną rolę.

Czy rodzice odczuwają potrzebę zapoznawania własnych dzieci z historią regionu? Zdecydowana większość respondentów za celowe uznaje przekazywanie wiedzy, w różnej formie, własnym dzieciom na temat regionu („tak” = 54,3%). Pozytywną, chociaż ambiwalentną postawę („raczej tak”) ujawnia 23,8%. Jakie metody/formy stosują rodzice w celu zapoznawania dzieci z historią miejsca zamieszkania? Podajmy dla ilustracji typowe działania edukacyjne w tym względzie:

- uczestniczenie w imprezach, wydarzeniach kulturalnych, koncertach muzycznych, okolicznościowych festynach (dożynki, dni strażaka, „Dni Siedlec”);
- korzystanie z imprez i programów proponowanych przez lokalne placówki kultury;
- przekaz pokoleniowy (opowieści dziadków, rodziców);
- lektura książek, przewodników krajoznawczych;
- wycieczki krajoznawcze;
- uczestnictwo w lokalnych stowarzyszeniach promujących region, na przykład w Towarzystwie Miłośników Ziemi Węgrowskiej.

Znaczącym czynnikiem zapoznawania z historią regionu zamieszkania i budowania z nim sentymentalnej więzi jest uczestniczenie w życiu kulturalnym miasta. Czy deklaracje respondentów potwierdzają tę hipotezę? Bierze udział w wydarzeniach kulturalnych („tak”) 12%; nie uczestniczy 10,9%. Uczestnictwo kulturalne uwarunkowane jest oczywiście ofertą skierowaną do mieszkańców. Być może jej mała atrakcyjność jest powodem stosunkowo nikłego bezpośredniego

uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta. Trzeba pamiętać o tym, że bezpośrednio formy kulturalnych zajęć mają dziś poważnego konkurenta w postaci telewizji.

Co robią respondenci, którzy zadeklarowali udział w wydarzeniach kulturalnych miejsca zamieszkania? Wskazania informują pośrednio o znaczeniu (atrakcyjności) poszczególnych placówek rodzimej kultury. Muzeum Regionalne odwiedza 4,5%; w otwartych imprezach organizowanych przez miejskie ośrodki kultury bierze udział 43,5%; w spotkaniach z lokalnymi twórcami, osobami publicznymi bierze udział 8,7%; z ofert innych placówek zajmujących się upowszechnianiem kultury korzysta 13,3%. O zainteresowaniu miejscem i obszarem zamieszkania informuje również uczestnictwo w wydarzeniach religijnych, tym bardziej, że parafie są obecnie organizatorem licznych pielgrzymek, form integracyjnych. Jak ważne jest uczestnictwo respondentów w życiu religijnym wspólnoty parafialnej, religijnej?

Jako bardzo ważne i oceniane jako bardzo aktywne uznaje je 45% badanych osób. Wydaje się, że także zbiorowość zasiedlająca badany teren stanowi dla respondentów przyjazne otoczenie, ponieważ 46% ocenia pozytywnie sąsiadów podając, że „jest życzliwe i otwarte na udzielanie pomocy.” Które czynniki według respondentów wpływają pozytywnie na poziom życia w badanym subregionie? Są one lokowane w następujących sferach (kolejność ustalono według liczby wskazań):

- sfera zabezpieczenia socjalnego i zdrowotnego uznana została za priorytetową (62,1%);
- rynek pracy (57,3%). Badanych niepokoi malejąca liczba miejsc pracy i atrakcyjnych ofert zatrudnienia;
- edukacja (57,2%). Badani wskazują na znaczącą dla regionu rolę uniwersytetu, ale liczba szkół (zwłaszcza technicznych i rolniczych) i ich poziom kształcenia budzi zastrzeżenia pod względem zdobycia kompetencji umożliwiających dostęp do studiów wyższych i atrakcyjnej pracy na konkurencyjnym rynku;
- w mniejszym stopniu respondenci za czynnik sprzyjający dobremu życiu uznają rodzimą kulturę (19,8%) i miejską infrastrukturę (10,4%). Dodajmy, że Siedlce i okoliczne miasta połączone są dobrą siecią połączeń komunikacyjnych z miastem stołecznym Warszawą.

Dobre samopoczucie budowane jest również w oparciu o więzi społeczne. Czy takie występują i z którymi kręgami czują się najbardziej związani respondenci? Kierując się kolejnością wskazań można sklasyfikować następującą sieć powiązań społecznych: rodzina; kręgi towarzyskie/przyjaciele; Kościół i religia; Polska; naród (wszystkie kręgi otrzymały ponad 20% wskazań – od 84,7% – rodzina do 19,3% – naród). Najmniej związani czują się badani z partiami politycznymi (1,5%); organizacjami społecznymi (3,1%) i – co może wydać się dziwne – z regionem

zamieszkania (4,9%) i Europą (5,3%). Stosunkowo mały jest odsetek respondentów wskazujących na miejscowość zamieszkania, jako na czynnik budujący pozytywne emocje. Prowokuje to do pytania o to, czy plany wobec własnych dzieci wiążą oni z lokalnym środowiskiem? 38,3% uważa, że dla ich dzieci nie ma perspektyw w miejscu zamieszkania, a 10,4% respondentów wprost stwierdza, że nie chce wiązać losów dzieci z miejscowością zamieszkania. „Raczej” wiąże losy swych dzieci z Siedlcami około 34,2% badanych.

Wyniki badań uzyskane na pytania odnoszące się do miejsca zamieszkania, poczucia więzi z nim, satysfakcją z zamieszkiwania w danej miejscowości, planami lokowanymi w niej w odniesieniu do własnych dzieci wskazują na spolaryzowane postawy respondentów. Na znajomość historii subregionu siedleckiego, miasta, ważnych wydarzeń wskazuje przeciętny odsetek badanych. Jedynie potrzebę zapoznawania z miejscem zamieszkania podkreśla 54,3%, ale ma ona raczej charakter deklaracyjny, jako że 61,6% rodziców nie podejmuje żadnych działań w kierunku edukacji regionalnej. W tym kontekście pojawia się rola szkolnej edukacji. Uczestnictwo w lokalnym życiu kulturalnym niewielkiego odsetka badanych oraz postrzeganie przez rodziców Siedlec, jako miasta „przyszłości” ich dzieci nie wskazuje na znacząco ważny stopień identyfikacji z subregionem.

Więź rodzinna i pokoleniowa, uznawane wartości, życie religijne

Większość badanych rodzin siedleckich (48%) stanowią dwupokoleniowe, ale wśród badanych rodzin są również trzypokoleniowe (dzieci, rodzice, dziadkowie), a także nie mieszkający dziadkowie we wspólnym domostwie traktowani jako członkowie rodziny. Sytuacja taka stanowi doskonałą płaszczyznę transmisji wartości, konfrontowania poglądów i wzorów zachowań. Jak badani oceniają stosunki między pokoleniami? Zdecydowana większość (69,5%) ocenia je jako przyjazne i serdeczne. Około trzydziestu procent badanych (27,1%) uznaje za ważne podtrzymywanie więzi międzypokoleniowej, jedynie 4,1% podaje, że stosunki wewnątrzrodzinne i międzypokoleniowe cechuje obojętność. Na charakter więzi wskazuje pośrednio częstotliwość kontaktów. Raz lub kilka razy w miesiącu spotyka się ze sobą 50,4% badanych rodzin, 34% raz lub kilka razy w tygodniu, a 13,1% raz lub kilka razy w miesiącu. Jakie wartości uznają badani za najważniejsze z punktu widzenia poprawnego funkcjonowania rodziny? Wskazania badanych pozwoliły na zbudowanie następującej hierarchii (dane w odsetkach):

- poczucie więzi, miłość, wzajemne zrozumienie (69,9);
- zdrowie wszystkich członków rodziny (52,4);
- gotowość niesienia pomocy i udzielania wsparcia (40,1);

- zdrowe emocjonalnie relacje i jasne zasady funkcjonowania w rodzinie (23);
- dobra sytuacja materialna rodziny (20,8).

Rodzina jest również przez badanych wskazywana jako grupa, z którą czują oni bardzo silną więź emocjonalną (84,7%), a zatem stanowi ona istotny czynnik warunkujący dobre samopoczucie członków rodziny, rozwój i wychowanie dzieci. Kolejno emocjonalne przywiązanie łączy badanych z miejscem pracy, przyjaciółmi i Kościołem. Zdecydowana większość badanych wskazuje na wyznanie katolickie (98,9%), prawosławne (0,4%), inne (0,7%). Jak przedstawia się udział w życiu religijnym? Na „bardzo aktywne” uczestnictwo wskazuje 45%, 33,5% sporadycznie uczestniczy w mszy św., 19% tylko w święta, a 2,6% w ogóle nie bierze udziału w życiu religijnym. Czy religia ma zdaniem respondentów jakiś wpływ na postawy rodzicielskie i wychowanie dzieci? Jeśli skumulujemy odpowiedzi „tak” i „raczej tak”, to na wpływ religii wskazuje 68,7%. Jednak, gdy uznamy odpowiedź „raczej tak” i „trudno określić” za ambiwalentną, to 53,1% badanych nie jest pewna wpływu religii na wychowanie dzieci i rodzicielskie postawy, a nie widzi tego wpływu 14,8%. Pogłębione wypowiedzi respondentów wskazują, iż uczestnictwo w religijnym życiu ma charakter bardzo osobisty, zatem także zindywidualizowany i zróżnicowany. Postawy mają charakter niekiedy deklaracyjny. Na pytanie o to, jakie znaczenie ma dla badanych uczestniczenie w życiu religijnym, pojawiają się odpowiedzi typu: „od dawna wierzymy w Boga”; „wiara w naszej rodzinie ma ogromne znaczenie”; „od dawna jesteśmy związani z religią chrześcijańską”; „chodzenie do kościoła jest normalnym obowiązkiem”. Ale obok traktowania życia religijnego, jako imperatywu pojawiają się odpowiedzi wskazujące na pogłębione i osobiste relacje: „dzięki religii czuję się wolna, czysta, spokojna i pełna wiary”; „Bóg jest podstawą naszego życia”; „wiara nadaje sens życiu;” „wiara pomaga w wychowaniu dzieci”; wiara pomaga w życiu osobistym, w trudnych sytuacjach”; „wiara wskazuje normy postępowania”.

Z zebranych danych wynika, że rodzina siedlecka ceni sobie więzi emocjonalne, podtrzymywane zarówno wewnątrz rodziny, między jej członkami, jak zewnętrzne skierowane ku dziadkom, krewnym, a także kręgom społecznie najbliższym (sąsiedzki, towarzyski, przyjacielski). Można wnioskować, że lokalna społeczność stanowi przestrzeń dobrze znaną i lubianą. Rodzina postrzegana jest jako środowisko, w którym można doznać wsparcia, a ze strony dalszej rodziny i sąsiadów pomocy. Badane rodziny cenią zrozumienie, miłość, silne więzi osobowe, co pozwala przypuszczać, że będą w stanie rozwiązywać samodzielnie wiele problemów wewnątrzrodzinnych, jak i doświadczanych w wyniku zewnętrznych zawirowań społeczno-politycznych. Wydaje się, że potrafią zrównoważyć realizację

funkcji wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wydaje się również, że są to rodziny tradycyjne w sensie przywiązania do wartości mających znaczenie tradycyjne oraz do religii.

Zakończenie

Z uwagi na ramy tekstu zaprezentowano jedynie wybrane z badanych zagadnień. W świetle przeprowadzonych badań pojawiają się uwagi o charakterze metodologicznym, jak i merytorycznym. Na ogół badania nad rodziną prowadzone są z dwóch aspektów. Jeden ma charakter analiz etyczno-normatywnych. Chodzi o pokazanie modelu rodziny w idealizacyjnym kontekście funkcji, jakie wyprowadza się ze wskazań etyki chrześcijańskiej lub innej, rysując jednocześnie „powinnościowy” jej model. To udzielanie odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być rodzina polska, jaki jej model jest wskazany z punktu widzenia jej zewnętrznych (wobec społeczeństwa) i wewnętrznych funkcji (wobec członków rodziny) wymaga analiz dostarczających argumentacji tkwiących w teologii, filozofii, polityce i prowadzenia intensywnego dyskursu z różnymi współczesnymi ideologiami poddającymi w wątpliwość znaczącą jej rolę. Z drugiej strony ważne jest systematyczne obserwowanie realnych przejawów funkcjonowania rodzinnego i udzielanie odpowiedzi na pytanie, jaka jest rodzina polska? Z jakimi boryka się problemami, jaka jest jej wewnętrzna wydolność do ich rozwiązywania? Chodzi o to, żeby badania dostarczały danych pozwalających na tworzenie racjonalnego modelu egzystowania rodziny w społeczeństwie. Idzie o to, aby działania społeczeństwa (rządu) nie przekraczały intymnej granicy wewnętrznego życia rodzinnego przez nadmierną ingerencję prawną czy socjalną, czyniąc ją jednocześnie bezradną. Z drugiej strony życie wewnętrzne rodziny musi być systematycznie poznawane, do czego upoważniają informacje o rozgrywających się w jej łonie dramatach.

Badania nad rodziną mają również stosunkowo często charakter rozpoznania ilościowego, które orientują w ogólnych zarysach o sytuacji rodzinnej. Chodziłoby o poznanie bardziej dogłębne stosunków wewnątrzrodzinnych i z otoczeniem. Dla pedagogów ten typ badań jakościowych wydaje się być najbardziej płodnym poznawczo.

Bibliografia

- Babbie E. (2003). *Badanie społeczne w praktyce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Danecki J. (1998). *Kwestie społeczne – istota, źródła, zarys diagnozy*. W: A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski (red.), *Polityka społeczna*, Katowice: „Śląsk”.
- Dziurzyński K. (2015). *Procedura badawcza i opis badanej zbiorowości*. W: W. Sroczyński (red.), *Rodzina w świetle wybranych kwestii społecznych (na przykładzie rodziny siedleckiej)*. Siedlce: UPH, Wydział Humanistyczny.
- Kawula S. (2007). *Rodzina współczesna – przeobrażenia i przyszłość a wyzwania pedagogiki rodziny*. Olsztyn: Epistheme.
- Kołąkowska-Kiełbasiewicz M., Kunicki B., Sroczyński W. (1989). *Aktywność kulturalna młodzieży Gorzowa*. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kwak A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i ko-habitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Kunicki B., Wallis A. (1977). *Miasto i przestrzeń*. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kunicki B., Wallis A. (1982) (red.). *Miasto średnie a przestrzenny układ kultury w Polsce*. W: Społeczno-kulturalne problemy miasta średniego, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matysiuk R. (2015). *Wychowanie w rodzinach siedleckich*. W: W. Sroczyński (red.), *Rodzina w świetle wybranych kwestii społecznych (na przykładzie rodziny siedleckiej)*. Siedlce: UPH, Wydział Humanistyczny.
- Slany K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Wydawnictwo NONNOS.
- Sroczyński W. (2015). *Typy badanych rodzin, więź międzypokoleniowa w rodzinie. Uznawane wartości, życie religijne i tradycja rodzinna*. W: W. Sroczyński (red.), *Rodzina w świetle wybranych kwestii społecznych (na przykładzie rodziny siedleckiej)*. Siedlce: UPH, Wydział Humanistyczny.
- Sroczyński W., Nowakowski K. (2010). *Rola Białoleckiego Ośrodka Kultury w popularyzacji działań kulturalno-oświatowych*. Warszawa: Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego.
- Szacka B. (2003). *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Zimbaro Ph. (1999). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SUMMARY**The image of the Polish family according to conclusions of the research on the Siedlce family**

The author presents selected research, which was conducted in 2012 among families living in Siedlce and other towns and villages, in the subregion of Siedlce. This article discusses certain issues, such as the values professed and religious life that are identified with a family, the relationships and bonds within the families studied. Due to the size of the article some considerations, such as the description of life and views in economic situations, have been omitted, as well as a more detailed analysis of the problems of raising children in the families studied. The structure of the article is as follows: 1. Introduction. Method. 2. General characteristics of the Siedlce families and typology. 3. Identify the family with the area of residence, as an expression of the maintenance of regional traditions. 4. Family and generational bond, recognized values, religious life

Keywords: family, typology, identification, place of living, family bond, religious life

Rodzina wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej

Wprowadzenie

Rodzina jest filarem społeczeństwa. Pomimo narastających trudności, wymienianych i podtrzymywanych różnych alternatywnych form życia rodzinnego, pozostaje ona w świadomości publicznej. I o ile przechodzi kryzys, to społeczeństwo przeżywając tego konsekwencje jest wezwane do interwencji. Niestabilna sytuacja stawia przed rodzinami coraz to nowe zadania związane z tym, co niezmiennie i tym, co jest zmienne. Niezmienna jest monogamiczność, trwałość, naturalna relacja mężczyzny i kobiety, wymagania emocjonalne człowieka czy odpowiedzialność wychowawcza rodziców. Zmieniają się natomiast wyzwania, przed którymi staje rodzina. Staną się one przedmiotem dociekań w niniejszym artykule.

Wyzwanie rozpoznania

Wyzwanie rozpoznania rodzi się z przeciwieństwa, jakie występuje pomiędzy uczuciem a instytucją. Kultura wielkiej uczuciowości doprowadziła do marginalizacji publicznego charakteru małżeństwa i sprowadzenia go do sfery prywatnej. Doprowadziła do niewłaściwego interpretowania czy rozumienia uczuć wpływających na więź małżeńską. Małżonkowie zatrzymują się niejednokrotnie na poziomie najniższym, związanym z biologicznym podłożem, a zapominają o uczuciach wyższych, tych społecznych i psychoduchowych. Uczucia seksualne i erotyczne, dynamiczne i nietrwałe wydają się dominować nad uczuciami przywiązania, zażyłości, szacunku, także dynamicznymi, ale i trwałymi. Seksualność bywa dziś wręcz ubóstwiana i w porywach traktowana jest jako miłość. Dla wielu jest receptą na szczęście. W związku z tym należy przypomnieć po raz kolejny, że miłość małżeńska jest procesem, nie jest dana i gotowa, ale zadana. Dany jest

wyłącznie punkt wyjścia, a jest nim popęd płciowy oraz związane z nim zainteresowanie płcią przeciwną (Poręba, 1978, s. 234). Jest to etap bardzo indywidualny związany z własną przyjemnością i własnym zadowoleniem. Ważniejszy jest etap kolejny, wspólnotowy. Nie zatrzymuje się ona już na poziomie doznań seksualnych, ale chce czegoś więcej, chce szczęścia trwałego ukierunkowanego na wartości osobowe współmałżonków. Ponieważ uczucia się zmieniają należy je pielęgnować, podtrzymywać, rozwijać oraz wziąć za nie odpowiedzialność. U mężczyzn dominują takie wartości jak: siła, sprawność fizyczna i umysłowa, przedsiębiorczość czy odwaga. U kobiet zaś estetyka i moralność (Sujak, 1972, s.73). Uczucia łączą się z potrzebami i ich zaspokajaniem. Jednakowe są potrzeby mężczyzn i kobiet związane z miłością, bezpieczeństwem, uznaniem i indywidualnym rozwojem, ale w różny sposób są one wyrażane. Tak więc nie seksualność wpływa na życie współmałżonków, ale ich życie wpływa na seksualność.

Tymczasem należy przypominać o tym, że w rodzinie to, co prywatne ściśle łączy się z tym, co publiczne. To, co „wyrasta” z relacji międzyosobowej znajduje swe odniesienie w szerszej społeczności, która zawsze jest spotkaniem, współżyciem, wychowaniem czy samowychowaniem. Zatem rodzina posiada znamiona instytucji społecznej i rozumiana jest jako:

1. grupa osób, które są powołane do realizacji zadań o charakterze społecznym;
2. zespół czynności realizowanych przez konkretne osoby w imieniu społeczności;
3. rola społeczna ważna dla społeczności (Szczepański, 1972, s. 203 nn).

Relacja małżeńska domaga się pewnej manifestacji, komunikowania się, uznania przez społeczeństwo. Małżeństwo jest instytucją, ale też jest powołaniem. Jako instytucja ma swoje prawa i podległe jest ludzkim regułom. Jako powołanie odwołuje się do „Bożej optyki”. Jest naturalnym związkiem mężczyzny i kobiety zorientowanym na szczęście i obdarowywanie. Instytucjonalny charakter rodziny związany jest z realizacją jej funkcji, jak również pozycją jaką pełni w społeczeństwie. Analizując rodziną jako instytucję należy wziąć pod uwagę:

- a) jej formalne ustanowienie;
- b) funkcjonowanie według określonych norm społecznych;
- c) realizację funkcji niezbędnych w rozwoju społeczeństwa.

Rodzina jest grupą społecznie uznaną i jako taka stanowi dobro społeczne. „Zawsze wyraża nowy wymiar dla dobra ludzkości, a przez to też rodzi nową odpowiedzialność. Jest to odpowiedzialność za szczególne dobro wspólne, w którym zawiera się dobro człowieka, każdego członka rodzinnej wspólnoty. Jest to z pewnością dobro trudne (bonum arduum), ale fascynujące” (Jan Paweł II,

1994, nr 11). Społeczny wymiar domaga się zasady bezpieczeństwa prawnego. To właśnie społeczeństwo ustala kryteria dotyczące sposobu i warunków zawierania związków małżeńskich, określając wiek, płeć, dopuszczalny stopień pokrewieństwa kandydatów na małżonków czy ceremoniał towarzyszący zawieraniu małżeństwa. Jako instytucja spełnia stosowne funkcje tak wobec jednostki, jak i wobec społeczeństwa. Realizacja funkcji na rzecz jednostki służy zaspokajaniu jej potrzeb biologicznych, psychospołecznych, ekonomicznych czy religijnych, a realizacja funkcji na rzecz społeczeństwa uobecnia się przez wypełnianie zadań wynikających z ogólnospołecznych potrzeb.

Przemiany społeczno – kulturowe wywierające znaczący wpływ na rodzinę i jej funkcjonowanie powodują, że nabiera ona coraz bardziej i intensywniej cech nieformalnej małej grupy, tracąc cechy wysoce sformalizowanej struktury. Następuje znaczne ograniczenie funkcji realizowanych przez rodzinę do tych, w realizacji których jest ona nie do zastąpienia. W związku z powyższym, rodzina nie traci cech instytucji, lecz upodabnia się do zinstytucjonalizowanej małej grupy. Z jednej strony posiada cechy charakteryzujące małe grupy, którymi są np. mała liczba członków, bliskość przestrzenna, nieformalne wzory kontroli, nieformalne stosunki łączące członków, oparte na długotrwałych więziach emocjonalnych. Z drugiej strony rodzina nadal realizuje niektóre funkcje, posiada cechy organizacji określające proces jej powstania, trwania i rozpadu. Rodzina zatem jest jednocześnie grupą nieformalną i formalną, zinstytucjonalizowaną (Adamski, 1982).

Wyzwanie trwałości

Kolejnym bardzo ważnym wyzwaniem jest wyzwanie trwałości, nader często podważane przez społeczeństwa zlaicyzowane czy wysoko uprzemysłowione. Tymczasem trzeba powiedzieć, że rodzina trwa w czasie. Przez wiele tysięcy lat wszelkie zmiany zachodziły bardzo wolno, niezauważalnie. Władza przekazywana była drogą dziedziczenia, liczone się z seniorami rodów: doświadczenia, instytucje, rytury religijne były godne szacunku.

Nowoczesne społeczeństwa całkowicie zmieniły tę perspektywę. Najważniejsze jest to, co jest nowe, młode, wartościowe materialnie, nagłaśniane medialnie, a wierność wydaje się być niepotrzebna, jest sprawą przestarzałą, o której już nawet nie warto dyskutować. Mówi się, że wierność ogranicza ludzką wolność odbierając człowiekowi prawo do szczęścia. W niektórych kręgach niestosowne jest już samo poruszanie tematu wierności, bo po co „wpędzać kogoś w kompleksy”, wywoływać poczucie winy czy być podejrzanym o brak postępowości. Dzisiaj „źle jest zrozumiane prawo do poszukiwania własnej satysfakcji, za wszelką cenę i w jakikolwiek

sposób” (Franciszek, 2016, s. 148). Rodzina więc staje przed wyzwaniem łączenia starego z nowym, podtrzymania dialogu, ochrony przed zgubnymi wpływami i przyjęciem innowacji w sposób nie godzący w jej trwałość. Z jednej strony, w jakiś sposób poddane próbie zostaje jej powołanie, podtrzymywanie raz dokonanych wyborów, trwanie przy współmałżonku, nie pozostawianie dzieci samym sobie, utrzymywanie trwałych więzi z rodziną pochodzenia, a szczególnie ze starszymi jej członkami. A z drugiej strony, rodzina musi być miejscem przyjmowania tego, co nowe. Do szukania nowych relacji wewnątrz małżeńskich czy wewnątrz rodzinnych na różnych etapach życia do stworzenia nowych form integracji ze społeczeństwem.

Pomiędzy wiernością a innowacją, rodzina jest ugruntowana trwałą i dynamiczną strukturą. Niektórzy wydłużenie się życia na ziemi uważają za coś trudnego, niepotrzebnego, tymczasem na trwałość i wierność należy spojrzeć przez pryzmat „nadziei życia” we dwoje. Niesie ona ze sobą szansę, ale i ryzyko. Szansę na dłuższe wspólne życie, wsparcie, wzajemną troskę. Wierność jest bowiem bezwarunkowa, ostateczna, całkowita aż do śmierci (Jan Paweł II, 2000, nr 11). Jest także ryzykiem. ponieważ długi czas jest trudniejszy od krótkiej próby czasu. Może łatwiejsza jest wierność młodości od wierności starości. Małżeństwo z jednym człowiekiem może być uciążliwe, a nawet niemożliwe, jeśli oparte jest wyłącznie na miłości naturalnej. Dlatego Jan Paweł II widział ją jako udział w miłości Boga i jego łasce (Jan Paweł II, Wrocław, nr 20).

Miłość małżeńska jest wierna. „Wypływa to z wzajemnego daru, jaki składają sobie małżonkowie. Miłość chce być trwała; nie może być «tymczasowa» (KKK 1646). Jest fizyczna i duchowa. Objawia się w gestach, słowach, uczuciach, a szczególnie swój wyraz znajduje w stosunku seksualnym. Jest przywilejem i źródłem ubogacenia osobowości małżonków. A jego wartość moralna zależy od tego, czy małżonkowie szukają szczęścia ukochanej osoby, czy tylko osobistego zadowolenia bez nawiązania głębszej relacji osobowej. Ale to wszystko jest wiernością fizyczną. Ważniejsza jest wierność duchowa. Wyraża się ona w tworzeniu jedności ze współmałżonkiem, pielęgnowaniu i rozwijaniu wspólnych uczuć, odpowiedzialności za drugiego człowieka, wyzwiania w nim tego, co dobre, uznania jego spraw za własne, posiadanie tych samych nadrzędnych wartości. Jeśli wierność jest tak ważna, to jak jej dochować? Trudne pytanie i trudna jest odpowiedź. Codziennosc domaga się wierności w „małych sprawach”. Zdrady małżeńskie bywają wynikiem dłuższego procesu. Poważne problemy zaczynają się od z pozoru nie ważnych sprzeczek i wręcz zaniedbań. Dlatego bardzo ważne jest, aby wyjaśniać sobie najmniejsze nieporozumienia, nie pozostawiać żadnych konfliktów „na później”. Bycie wiernym w „małych sprawach”, to także dotrzymywanie danego słowa współmałżonkowi, zachowanie jedności i nierozzerwalności związku. „Wierność jest obietnicą zaangażowania, które się samo urzeczywistnia, wzrastając w wolnym posłuszeństwie wobec

danego słowa. Wierność jest zaufaniem, które «pragnie» być rzeczywiście dzielone, jest nadzieją która «pragnie» być uprawiana wspólnie” (Franciszek, 2016, s. 149). Wyklucza to zdradę, rozwód, a także zawarcie nowego małżeństwa. Powyższe treści są bardzo mocno podkreślane przez naukę Kościoła Katolickiego o małżeństwie. Jakże trafny w kontekście niniejszych rozważań jest apel papieża Franciszka, aby „koniecznie odbudować szacunek społeczny dla wiernej miłości: odbudować szacunek społeczny dla wierności w miłości! Trzeba wreszcie wyjąć spod swoistej nielegalności codzienny cud milionów mężczyzn i kobiet, którzy na nowo rodzą swój fundament rodzinny, dzięki któremu żyje całe społeczeństwo, bez którego nic nikomu nie można zagwarantować” (Franciszek, 2016, s. 150).

Wyzwanie odpowiedzialności

Wartość odpowiedzialności w rodzinie odgrywa pierwszoplanową rolę w przekazywaniu życia. Na przestrzeni wieków prokreacja przeszła od „przypadku” do „decyzji”, od daru pochodzącego „z góry”, czyli „błogosławieństwa” do decyzji wyłącznie ludzkich. Problemem rodziny jest więc powrót do idei odpowiedzialności, w tle której stoi religijne postrzeganie życia jako tego, które pochodzi od Boga i nie może być powierzone wyłącznie człowiekowi. Kryterium odpowiedzialności często bywa interpretowane negatywnie. Odpowiedzialne rodzicielstwo czy odpowiedzialna prokreacja oznacza wybór skierowany wyłącznie w stronę potrzeb indywidualnych małżonków pomijając wartość życia w perspektywie szerszej, społecznej. W klimacie rozmów za legalizacją aborcji, obywatelskich projektów przeciwko aborcji, które chronią dzieci nienarodzone przed zabijaniem warto zwrócić uwagę na wartość życia ludzkiego w perspektywie daru. Życie jest darem:

- dla nowo narodzonego – wszak jego życie jest pierwszym darem Stwórcy dla stworzenia;
- dla rodziny – gdzie małżonkowie wzajemnie oddają się sobie i wyrażają gotowość dawania i przyjmowania życia; dla każdego członka rodziny – dziecko jest darem dla rodzeństwa i rodziców;
- dla społeczeństwa – dobro całego społeczeństwa leży w człowieku, który stanowi jego sens i bogactwo (Jan Paweł II, 1994, nr 40–42).

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na zadania małżonków w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Paweł VI w *Humane vitae* wskazuje na następujące:

1. poznanie i poszanowanie procesów biologicznych zachodzących w organizmie kobiety i mężczyzny;
2. kierowanie się obiektywnym porządkiem moralnym;

3. opanowanie i kierowanie popędów wolą i rozumem;
4. posiadanie roztropności umysłu, aby świadomie podejmować decyzje co do posiadania potomstwa (Paweł VI, 1999, nr 10).

Dwie rzeczywistości warte są podkreślenia. Po pierwsze – odpowiedzialność nie tylko małżonków względem siebie, ale także dzieci już narodzonych, ich miejsca w społeczeństwie, wychowania do życia czy przeciwnie, akceptacja zachowań prokreacyjnych zwalniających z podejmowania zadań wychowawczych, po drugie – odpowiedzialność pośrednia względem społeczeństwa i świata.

Odpowiedzialność ściśle związana jest ze wspólnotowością, a sprzeczna jest z indywidualizmem, który akcentując własną niezależność i odrębność łączy się z ogromną niechęcią do uczestniczenia w życiu społecznym. Dlaczego indywidualizm godzi w rozwój cywilizacji miłości? Takie pytanie stawia Jan Paweł II w Liście do Rodzin. Odpowiedź związana jest ze zrozumieniem «bezinteresownego daru». Otóż istnieją tacy ludzie, którzy hańdzą źle pojętej wolności. Czynią to, czego sami chcą i co się im podoba. Sami ustanawiają prawdę nie przyjmując prawdy obiektywnej. To sprawia, że nie chcą stawiać się bezinteresownym darem dla drugiego przyjmując indywidualistyczną koncepcję osoby ludzkiej, która neguje głębokie relacje międzyludzkie oparte na więzach miłości. Problem ten widoczny jest w rodzinie. Od najwcześniejszych lat rodzice często wyręczają dzieci. Chcą, by miały lepiej, aniżeli oni w dzieciństwie, sami sprawiają, że dzieci dość wcześnie mają własny pokój, własny komputer, dysponują własnymi pieniędzmi tzw. kieszonkowym na własne potrzeby. To prowadzi do izolacji, troski o rzeczy materialne i coraz to nowe własne potrzeby. I tu sprawdza się nauczanie Jana Pawła II, że od dziś zależy problem jutra. Czyli dziś trzeba wychowywać do bycia z rodziną i w rodzinie. Trzeba wychowywać do szczęścia rodzinnego, którego nie osiąga się osobno. Szczęście w rodzinie jest szczęściem rodziny.

Podjąć wzywaniem odpowiedzialności szczególnie względem prokreacji oznacza przyjęcie takiej optyki, która odrzuca każde zredukowanie problemu życia do sfery prywatnej.

Wyzwanie nowej kobiecości

Wraz z wydłużeniem się życia ludzkiego, rewolucją seksualną, przemianami społeczno – gospodarczymi, ekonomicznymi i moralnymi, czas na macierzyństwo został ograniczony. Pomimo tego, że większość kobiet decyduje się na macierzyństwo i uważa je za fundamentalne, to jednak nie jest już ono źródłem samorealizacji czy służby.

Co kryje się pod hasłem nowej kobiecości? Ograniczanie z różnych przyczyn płodności kobiety, rodzenie jednego lub dwojga dzieci, opóźnianie podjęcia się roli macierzyńskiej, ucieczka od posiadania dzieci na rzecz pracy zawodowej, niedopuszczanie do urodzenia już poczętych dzieci, oddawanie dziecka do żłobka – to jest aspekt negatywny. Patrząc na coraz wyraźniej szerzące się tego typu zjawiska oraz na społeczne przyzwolenie na nie, należy postawić pytanie o ich przyczynę. S. Kawula wskazuje na następujące przyczyny: „niewystarczające dla utrzymania rodziny zarobki męża, potrzeba zapewnienia sobie niezależności finansowej, zdobycie środków na utrzymanie rodziny, zdobycie środków na podniesienie poziomu życia rodziny, argument, że człowiek dorosły musi pracować, praca jest potrzebna, aby żyć, praca jest potrzebna, aby dzieci miały lepiej, praca jest potrzebna, aby zabezpieczyć sobie starość, w dalszej kolejności pojawiły się wartości związane z samą pracą: mam zawód i chcę w nim pracować, praca jest interesująca, praca umożliwia podejmowanie prestiżu społecznego, praca wpływa na rozwój własny, praca umożliwia wykonywanie zdobytej kwalifikacji zawodowej, przekonanie, że dzieci podrosły i nie wymagają tyle zaangażowania, nikt inny w rodzinie nie ma pracy, motywy związane z pewną konkurencyjnością zarówno w życiu społecznym, jak i w rodzinie, chęć pokazać, że nie są gorsze od innych, zwiększając swoją pozycję w rodzinie, chęć odniesienia sukcesu w pracy (Kawula, 2006, s. 107). To pokazuje, że współczesna kobieta często łączy rolę żony, matki i osoby zaangażowanej w pracę zawodową.

Nowa kobiecość ma także swój aspekt pozytywny i tę trzeba dziś bardzo wyeksponować. Należy odczytywać nową kobiecość przez świat intuicji, uczuć, pozytywnych emocji, współpracy, wnoszenie piękna, prawdy, zrozumienia, współodczuwania, kobiecych atrybutów kreatywności, wnoszących do życia delikatność, wrażliwość, troskę czy miłość. Takie podejście do nowej kobiecości domaga się zwrócenia uwagi na rozumienie ról w rodzinie. Jeśli w przeszłości mężczyzna kojarzony był głównie ze sferą publiczną dziś obraz ten radykalnie się zmienił. Tak mężczyzna, jak i kobieta funkcjonują w sferze publicznej i prywatnej. Częściowo mężczyzna powrócił do domu, podzielił się obowiązkami z kobietą, opiekuje się dziećmi. To pokazuje, że funkcje w rodzinie uległy przeobrażeniom i pozostają przedmiotem aktualnych, nowych ustaleń i zmian między małżonkami. Między innymi współczesna rodzina jest rodziną konfliktową, ponieważ jej role nie są jasno wyznaczone. Przewyciężanie utartych ról czyni rodzinę bardziej elastyczną i kreatywną, ale także trudniejszą i bardziej problemową.

Trudnością jest także pewna rewizja związana z „problemem kobiety” i „problemem mężczyzny” oraz „problemem roli małżeńsko – matczynej” i „problemem roli małżeńsko – ojcowskiej”. Wiele kobiet i mężczyzn ma trudność związaną z wiernością oraz przejawia niechęć do akceptacji swojej płodności.

Wyzwanie „nowego obywatelstwa”

W przestrzeni ogólnoludzkiej dostrzega się tendencje, aby z rodziny uczynić „podmiot społeczny”, ale w innej formie niż w przeszłości. Bycie „podmiotem społecznym” oznacza przyjęcie świadomości odpowiedzialności w relacji do wspólnoty, dlatego uwydatnia się obowiązek wspólnoty w usuwaniu trudności, które przeszkadzają w pełni realizacji wartości nie tylko prywatnych, lecz także publicznych, jakich rodzina jest nosicielką. Jeśli jakakolwiek z przeszkód prowadzi do wyborów etycznych czy religijnych, do których społeczność nie mogłaby i nie powinna się mieszać, to inne łączą się w sytuacji ogólnej stworzonej dla rodziny przez społeczność i pojawiają się za pośrednictwem społecznym. W konsekwencji otwiera się tu szerokie spektrum polityki społecznej skierowanej do rodziny, aby stała się ona „podmiotem społecznym”, posiadaczem praw i obowiązków.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że społeczeństwo ma prawo do odpowiedzialnego wsparcia ze strony wspólnoty rodzinnej. Nie tylko chodzi tu o prokreację, ale np. o bezpośrednie i aktywne uczestnictwo rodziny w życiu i problemach społeczeństwa. Co wobec tego rodzina daje dzisiaj społeczeństwu? Najpierw daje człowieka – rozumnego i wolnego, uzdolnionego do pełni rozwoju, z właściwą sobie godnością, zdolnego do miłości, przyjaźni, dążącego do prawdy. Dalej, daje społeczeństwu obywatela. Wychowując, wprowadza do współżycia z ludźmi. Rodzina dzięki wspólnotowemu funkcjonowaniu uzdalnia człowieka nie tylko do życia fizycznego, ale także do współżycia społecznego. „Z rodziny człowiek wynosi początki pojęć moralnych i społecznych, rozwijających osobowość ludzką. Poczucie więzi społecznej, tak doniosłe jako tworzywo podstawowe dla wszelkiego współżycia ludzi, wynosi człowiek również z rodziny, która rodzi także poczucie obywatelskie. Tę więź tworzy rodzina przez wspólne wierzenia religijne, jednakowe ideały i umiłowania. A zaszczenia je tym mocniej, że trafia nie tylko do umysłu i woli, ale i do serca dziecka. (...). Rodzina również wpaja w duszę dziecka obywatelskie poczucie prawa i porządku, a wpaja je nie siłą i przemocą, ale miłością. I to jest jej doniosłą zasługą. Poczucie obowiązkowości (...) wyrasta dzięki niej nie tylko z poczucia sprawiedliwości, ale i miłości, i czci, i wdzięczności zarazem” (Wyszyński, 1993, s. 76).

Rodzina służąc społeczeństwu przyjmuje na siebie trudy i poświęcenia. Dysponując skromnymi środkami, osiąga najlepsze owoce wychowania. Rodzina nie tylko wychowuje, ale także uzdalnia swe dzieci do samodzielnego życia. Tak więc w rodzinie powstaje społeczeństwo (Tamże, s. 77). Dziś można zaobserwować, że często rodziny wydają się być nieprzygotowane do przyjęcia nowej odpowiedzialności, ponieważ w nich samych dominuje indywidualistyczna mentalność. Warto w tym miejscu przywołać treści dotyczące uspołecznienia człowieka, a to oznacza

przewyciężanie siebie, własnego wygodnictwa, egocentryzmu. Nie wystarczy bowiem cieszyć się z tego, co się już osiągnęło. Uspołecnić siebie, to znaczy uspołecnić swe uczucia, myślenie, pragnienia, rozum, pracę, wolę, powołanie czy zawód. (Wyszyński, 1993, s. 134–135). Dlatego zasadnym wydaje się zaproponowanie kultury „nowego obywatelstwa” związanej z formacją rodziców, prowadzeniem dialogu, odczytywaniem znaków rzeczywistości.

Zamiast zakończenia

Kończąc można by było postawić pytanie: czy współczesny świat nie jest pełen paradoksów? Czy przemiany społeczno – kulturowe nie stawiają człowieka w świecie sprzeczności? Skąd taka refleksja? Otóż dużo mówi się dziś o wolności, wyzwoleniu, robieniu wszystkiego, czego tylko się chce, aby później niczego nie żałować, gdy tymczasem wątpi się w możliwości człowieka bycia naprawdę wolnym. Wzdycha się do miłości romantycznej, uczuciowej, pełnej westchnień, podczas gdy wychowanie np. seksualne sprowadza się do antykoncepcji, regulowania popędu. Mówi się o partnerstwie w małżeństwie, jakże różnie rozumianym, a proponuje się dominację feministycznego punktu widzenia (kobieta ma prawo „do własnego brzucha”, może poddać się zapłodnieniu in vitro, może wykonywać w zasadzie wszystkie zawody itd.). Jaką rolę pełni tu rodzina? Z jakimi wyzwaniami przychodzi się jej mierzyć w zmieniającej się rzeczywistości społeczno – kulturowej? Dokąd zaprowadzą ją dokonywane wybory? W powyższej wypowiedzi można by było przywołać pewnie jeszcze inne wyzwania. Bez względu jednak na ich ilość czy wagę zjawiska, wielką troską należy otoczyć rodzinę, aby w świecie zmian nie zatraciła własnej tożsamości.

Bibliografia

- Adamski F. (1982). *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Franciszek. (2016). *Rodzina uratuje świat*. Gliwice: Fundacja Instytutu Globalizacji.
- Jan Paweł II. (1994). *List do Rodzin*. Poznań: Święty Wojciech.
- Jan Paweł II. (2000). *Familiaris consortio*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Kawula S. (2006). *Kształty rodziny współczesnej. Szkice famiologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Paweł VI. (1999). *Humane vitae*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Poręba P. (1978). *Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej*. W: F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*. (233–252). Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Sujak E. (2007). *Kontakt psychiczny w małżeństwie i w rodzinie*. Kraków: Rubikon.